

Przywódcy państw Układu Warszawskiego
o rozmowach genewskich

Lepsze możliwości uzdrowienia sytuacji międzynarodowej

PRAGA PAP. Przywódcy państw Układu Warszawskiego oświadczyli w czwartek w Pradze, że chociaż na szczycie radziecko-amerykańskim w Genewie nie udało się rozstrzygnąć konkretnych problemów ograniczenia i redukcji zbrojeń, ważne znaczenie ma to, iż potwierdzono tam porozumienie osiągnięte przez ZSRR i USA w styczniu br. o konieczności szukania sposobów zapobieżenia wysięgowi zbrojeń w przestrzeni kosmicznej i położenia mu kresu na ziemi.

W. Jaruzelski udał się do Bukaresztu

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii, Nicolae Ceausescu udał się dziś do Bukaresztu z wizytą roboczą i sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Wojciech Jaruzelski. Na warszawskim lotnisku ze smutkiem przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Sprawa „Rainbow Warrior”

Zapadł wyrok

LONDYN PAP. Trybunał w Auckland wydał wyrok w sprawie dwóch agentów francuskiej służby bezpieczeństwa, działających jako rzekome małżeństwo pod przybranym nazwiskiem Turange, za dopuszczenie się aktu sabotażu w stosunku do statku „Rainbow Warrior” ruchu obrońców środowiska naturalnego „Greenpeace”. Major Alain Mafart i kapitan Dominique Prieur, skazani zostali na 10 lat pozbawienia wolności za nieumyślnym zabójstwem i dopuszczeniem się aktu podpalenia o charakterze kryminalnym w dniu 10 lipca. Jak wiadomo, incydent ze wspomnianym statkiem spowodował zatonięcie owej jednostki w porcie Auckland, a wybuch podłożonej bomby pociągnął za sobą śmierć fotoreportera.

Karika z kalendarza

22 rocznica zamachu na J. F. Kennedy'ego

NOWY JORK PAP. Dziś przypada 22 rocznica zamachu na Johna F. Kennedy'ego, prezydenta USA, który zginął od skrytobójczej kuli w Dallas 22 listopada 1963 roku.

Legitymacja nie jest furtką do rajów

Rozmowa z przewodniczącym WKPP
— Zbigniewem Górkiewiczem

— WOJEWÓDZKA Komisja Kontroli Partyjnej szeregowym członkiem PZPR i bezpartyjnym, kojarzy się z czymś, z czym nie należy mieć do czynienia. Uważa się, iż jesteście powołani, by usuać z partii, wymierzać inne kary. Czy tak jest w rzeczywistości? — Mówimy często: „Partia to są ma i nie taka sama”. Odnosi się to również do zadań komisji kontroli partyjnej. Jesteśmy po to, by strzec przestrzegania norm statutowych przez członków PZPR, ale

również po to, by prawa partyjnych były respektowane. Statut określa nie tylko obowiązki, lecz mówi również o prawach członków partii. Bronimy przed pomówieniami i krytyki podjętej w danej przez członków partii. Ludzie z legitymacjami partyjnymi, występujący przeciwko marnotrawstwu, arogancji, panoszeniu się wszelkiego zła mają niekiedy

(Dokończenie na str. 4)

MAGAZYN

PL ISSN 0137-9216

Nr Indeksów 35434

K **16** **stron!**

Kurier

SZCZECIŃSKI

26.IV.1945
MIEZUOMIEM ZIEMI SKADNIESZROD

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 22, 23, 24 LISTOPADA 1985 ROKU

Nr 228 (12 367)

Rok założenia 1943

Nakład: 170 000 egz.

Cena 10 zł

Zakończenie „szczytu“ ZSRR – USA

Otwarcie światowej sceny dla dialogu nad przyszłością

(Korespondencja z Genewy)

DZIENNIKARZOWI nieczęsto zdarza się być świadkiem wydarzeń wielkich i naprawdę historycznych — z pełną świadomością tego, że istotnie obserwuje historię w działaniu. Taką jednak świadomością miałem i ja, i tłum co najmniej 500 dziennikarzy dopuszczonych do sali międzynarodowego ośrodka prasowego w Genewie, gdzie odbyła się uroczystość podpisania komunikatu końcowego, czy raczej wspólnego oświadczenia radziecko-amerykańskiego, zamykającego szczyt Gorbaczow — Reagan.

CZYTELNIK treści tego autentycznie historycznego dokumentu znajdzie na łamach dzisiejszej prasy porannej. Pozostaje mi więc jedynie powie-

dzied, że takiego dokumentu i daleko wykraczającym poza ramy dyplomatycznych czy zdawkowych oświadczeń. W odczuciu obserwatorów w Genewie, w tej chwili autentycznie przejętych, wynikłszy z szczytu, wspólne oświadczenie, krótkie przemówienia Gorbaczowa i Reagana, a potem konferencja prasowa sekretarza generalnego KPZR dokonały otwarcia światowej sceny dla poważnego, odpowiedzialnego i szczerego dialogu nad przyszłość (Dokończenie na str. 3)

R. Reagan zdał relację na Kapitolu i w NATO

WASZYNGTON PAP. Niezwłocznie po powrocie do Waszyngtonu, co nastąpiło ok. godziny 20.40 czasu lokalnego (1.40 czasu GMT w piątek), prezydent Reagan udał się na Kapitol celem wygłoszenia przemówienia do obu izb Kongresu amerykańskiego. Prezy-

(Dokończenie na str. 3)

Konferencja prasowa M. Gorbaczowa

GENEWA PAP. W radzieckim ośrodku prasowym w Genewie odbyła się w czwartek konferencja prasowa Michaiła Gorbaczowa dla dziennikarzy relacjonujących radziecko-amerykańskie spotkanie na szczycie.

Zwracając się do zgromadzonych przedstawicieli środków ma-

sowego przekazu M. Gorbaczow powiedział m. in.:

Zakończyły się właśnie nasze rozmowy z prezydentem Stanów Zjednoczonych, pierwsze od sześciu i pół roku. Jest to, niewątpliwie, ważne wydarzenie w życiu międzynarodowym.

Wiele miejsca zajęły rozmowy z prezydentem Reaganem w cztery czy, z reguły były to rozmowy godzinne. Niezwykle długie. Nie jest to zwykła arytmika. Spotkania były szczerze, długotrwałe, kontrowersyjne, chwila-

wyjątkowo kontrowersyjne. Niemniej jednak, wydaje mi się, że w pewnym stopniu były również owocne. Trwały, oczywiście, znacząco nie dłużej niż planowano. Powiedziałbym, że zajęły one główną część czasu w ciągu tych dwóch dni.

(Dokończenie na str. 3)

Intymne dementi księżniczki

KSIEŻNICZKA Ira von Fürstenberg w sposób stanowczy zdementowała pogłoski, jakoby nosiła się z zamiarem poślubienia owdowiałego księcia Monaco, Rainiera. W wiadomości udzielonym dziennikowi „France Soir”, księżniczka Ira oświadczyła, że jej wypowiedź w czasie niedawnej konferencji prasowej i żywi do niego sympatie, została niewłaściwie zinterpretowana. Wbrew bowiem słucho doniesieniom prasowym, które uznały to za podstęp do mówienia o jej planach małżeńskich, nie utrzymywała nigdy intymnych stosunków z księciem. Czyżby to ostatnie były dziś wśród blefinkrów wariacji wariacji sine qua non srucała planów małżeńskich? — skomentował dementi księżniczki jeden z dzienników.



Dalszy postęp prac

ODBYŁO SIĘ kolejne posiedzenie prezydium Komitetu Budowy Hali Widowiskowo-Sportowej, na którego czele stoi przewodniczący WRN w Szczecinie Jan Dziedzic. W poczynaniach nad przygotowaniem dokumentacji pod budowę obiektu poczyniono dalszy krok do przodu. Prezydium zaakceptowało koncepcję tekstu konkursu (Dokończenie na str. 2)





„Pinokio” zaprasza dzieci

TRWA listopadowy cykl imprez pod hasłem „Polska-Afryce”. Dla tych, którzy jeszcze nie widzieli w Klubie „13 Muz” wystawy Andrzeja Mieczi, najbliższe dni są ostatnią szansą. Na miejscu, w godzinach od 11-15 nabyć można rysunki tego popularnego autora, a ponadto wykupić „cegielki” funduszu pomocy dzieciom Afryki. Od jutra (23 bm.) w Klubie „13 Muz” rusza sprzedaż materiałów Światowej Organizacji Pomocy Dzieciom (UNICEF). Są więc do nabycia kolorowe kalendarze, plakaty itp. Oczywiście dochód z tego kramasu zasili fundusz „P-A”. W niedzielę (24 bm.) Klub Studencki PS „Pinokio” przy ul. Sikorskiego organizuje imprezę dla dzieci.

O godz. 10-11 wyświetlone zostaną bajki dla najmłodszych (Kaczer Donald, Struś Pędziwiatr, Tom i Jerry oraz Inni ulubieni z Disneylandu). O godz. 11-30 rozpocznie się spotkanie zimowego przed sezonem (kupiec sprzedasz, wykreślenie narty, wiatania, ocieplanie, sanki, łyżwy itp.). O godz. 13-30 grę i zabawy komputerowe, prezentację sprzętu mikrokomputerowego, gierka programów oraz nowinki i ciekawostki z tej dziedziny.

O godz. 14 rozpocznie się video disco z atrakcjami dla młodzieży szkół średnich. O godz. 15-17 i z Torunia i z Krakowa... czyli piosenka studencka, kabaretowa i nie tylko. Dodajmy, że przez cały dzień w „Pinokio” trwa będzie wystawa twórczości studenckiej połączona ze sprzedażą. Będą też do nabycia „cegielki” - pamiatki udziału w zbiorze na humanitarny cel. Obydwoje studenci przeznaczą dla globujących krajów Afryki. Trwają przygotowania do aukcji dzieł sztuki na rzecz akcji „P-A”.

Na marginesie pewnego spotkania

Bez prezydium ani rusz...

JAK NAS poinformowano, wczoraj w Szczecinie, w Międzyzakładowym Domu Kultury „Słowianin”, zorganizowane zostało młodzieżowe forum dyskusyjne. Inicjatywa ta miała na celu opracowanie tematów wytyczających program cyklu spotkań młodych ludzi. Będą to — jak głoszą organizatorzy — spotkania, nie tylko członków organizacji. W ich trakcie młodzież będzie dyskutować o sprawach kraju, ale także o sprawach nurtujących środowiska.

Organizatorzy są zdania, iż tego rodzaju spotkania, szczerze i otwarcie, stanowią będąc elementem mającym na celu uaktywnienie tych, którzy jeszcze nadal milczą i z boku przyglądają się przemianom zachodzącym w naszym kraju.

Nieco nas zaskoczyła godzinna otwarcia forum. Zaproszono bowiem zainteresowanych na godzinę 12. Kilka minut po terminie za stołem przydzielonym zamówiło trzech panów. A na sali... 27 osób w tym szerza grupa ludzi w mundurach OHP. Wygłoszono pierwszy referat, za nim następny. I o ile ten pierwszy głos nie trwał zbyt długo o tyle drugi z „prelegentów” po prostu zapomniał o tym, że czas płynie. Na sali w grupie herbatki spostrzeżliśmy po śladu na Sejm Jacka Piechotę. Wyślizgnięto do holu w trakcie referatu.

— CO tu się dzieje?

— SAM jestem zaskoczony. Wczoraj mi powiedziano, że jest młodzieżowe forum i mam tu być.

— JAK ci się podoba stół prezydencki?

— NO i właśnie. Jak trudno odzwyczaić się od „dobrych” schematów. Salią musi być podzielona na tych co w prezydium i resztę. Oczywiście musi być wyłożone długie przemówienia... Ponadto zastanawiam się dlaczego do o godzinie 12 w dniu roboczym, organizują się spotkania dla młodzieży? Przecież o tej porze młodzi ludzie uszą się lub pracują. A na sali sam aktywny.

Lepsze możliwości uzdrowienia sytuacji międzynarodowej

(Dokończenie ze str. 1)

poparcie dla konstruktywnego stanowiska przywódcy ZSRR w rokowańach z Ronaldem Reaganem.

Delegacja WK SD — w Rostocku

W ROSTOCKU na zaproszenie Zarządu Okręgowego Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec przyjechała delegacja Wojewódzkiego Komitetu Stronictwa Demokratycznego w Szczecinie, z przewodniczącym WK SD Adamem Różyką na czele. W trakcie rozmów przeprowadzonych z członkami Sekretariatu ZO LDPN poinformowano się wzajemnie o aktualnych kierunkach działalności, a także podzieleniu się doświadczeniami w pracy politycznej i organizacyjnej podkreślając wkład obydwu partii w rozwój życia politycznego i społeczno-gospodarczego swych krajów. W trakcie rozmów omówiono również i ustalono kierunki współpracy i udział w spotkaniu z rdydami i lawnikami — członkami LDPN, zapoznając się z ich działalnością w obramach sprawadliwości. (Jacz)

„Jesień z bluesem”

W BIAŁYMSTOKU rozpoczyna się dziś 4-dniowe ogólnopolskie spotkanie muzyków bluesowych pn. „Jesień z bluesem”. Udział w imprezie zapowiedziało kilkadziesiąt wykonawców i zespołów uprawiających ten rodzaj muzyki.

— CZYLI nic nowego... — MAMY kilka pomysłów jak zrefektować te sztampe spotkania. Jest to dopiero drugie spotkanie, a wiele jego organizatorów — delikatnie mówiąc — mają prawo do pokłębienia. Ale jeszcze raz podkreślam, że takie spotkania jak dzisiejsze sprawie nie służy. I my zgadzamy się z tą opinią. Szkoda, że młodzi ludzie, jak zwykle przyswajają sobie zachowania, o których mówi się, że zostały odrzucone, że spontaniczność, że konfliktowość. Dlaczego niektórzy z młodzieży działaczy nie potrafili spotkać się ze swoimi rówieśnikami bez dzielącego ich stołu prezydenckiego? Dlaczego rozmowa czy dyskusja musi być poprzedzona referatami. A im są one dłuższe tym lepsze... (Macz)

Spadł pierwszy śnieg...

NO I ZIMA do nas zawitała. Wczoraj około godziny 16 szczeniście ulice pokryły się warstwą śniegu. Od razu też okazało się, że wielu kierowców nie zdawało sobie sprawy, iż warunkiem jazdy uległy znacznemu pogorszeniu. Obserwowaliśmy wczoraj, jak niejedni zmotoryzowani „ulan” szarżowali ile sił na koni. I dopiero w trakcie hamowania, gdy wóz wpadł w poślizg, okazywało się, że brak wyobraźni w połączeniu z brakiem umiejętności cdrogo kosztuje. Chciałoby się rzec: jak głupi to jego sprawa. Ale taki wirujący samochód jest niebezpieczny i dla innych użytkowników dróg.

TAKŻE — a zaobserwowaliśmy to już nie po raz pierwszy — sporo kierowców zapomina o świątecznych „dobrze” prezentach się nie owieszona „maluch” w ciemnych ulicach. A po zbawionych oświetleniu ulic mamy obecnie niemało w Szczecinie. Śnieg i brak wyobraźni zaowocował wczoraj sporą liczbą wypadków. Przed godziną 13 (jeszcze przy dobrych warunkach pogodowych „maluch” wymusił pierwszeństwo

Za rzec o zasadniczym znaczeniu uznali uczestnicy spotkania w Pradze to, iż we wspólnym oświadczeniu radziecko-amerykańskim znalazły się sformułowania o niedopuszczalności wojny jądrowej i o rezygnacji przez obie strony z dążenia do przewagi wojskowej.

Wielkie znaczenie spotkania genewskiego polega także na tym, że zapoczątkowało ono dialog zmierzający do poprawy stosunków radziecko-amerykańskich i sytuacji światowej.

Ogólnie biorąc — stwierdzili uczestnicy spotkania praskiego — wyniki szczytu genewskiego stwarzają lepsze możliwości i podowój w powrocie do odprężenia. Jest istotne, aby obie strony dolażyły starań dla wykorzystania tych możliwości w praktyce.

HALA DLA SZCZECINA

(Dokończenie ze str. 1)

su rozpisanego przez specjalistów szczenińskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów RP, który powinien dotrzeć do wszystkich pracowni architektonicznych w kraju.

USTALONO, że rozstrzygnięcie ogólnopolskiego konkursu nastąpi w Szczecinie nie później jak do 30 czerwca przyszłego roku. Wcześniej SARP wyznaczył sąd konkursowy w skład którego zaproponowano dwóch przedstawicieli Komitetu Budowy Bolesława Idzika dyrektora WPKiFiT oraz Włodzisława Kiszewskiego, pełniącego obowiązki sekretarza komisji. Zaproponowano w ilacu przyszłego roku zorganizowanie wystawy nagrodzonych prac konkursowych w pomieszczeniach Zamku Książki Pomorskiej. Pokaz prac z planizacji wykonanych przez biura projektowe oraz indywidualnych architektów wraz z opisem będzie udostępniony wszystkim członkom, a na łamach Kuriera odbędzie się publiczna dyskusja nad koncepcjami.

Zleszono również dla Biura Studiów i Projektów Rozwoju Przemysłowego Województwa opracowanie przestrzennego zagospodarowania terenów obecnego planu budowlanego, który mieści się w obrębie ulic: Św. Marcina, Ofiar Oświęcimia, Czesałwa, Kazimierza Królewicza. Tereny te przeznaczone w drugim etapie nad budowę kry-

Dni Książki i Plastyki Szczecińskiej

„Złote Ekstribri”

W RAMACH Dekady Książki Społeczno-Politycznej wczoraj w Stargardzie rozpoczęły się doroczne Dni Książki i Plastyki Szczecińskiej. W bibliotekach, klubach i szkołach odbyły się spotkania z literatami.

Podczas biesiady literackiej w bibliotece uroczystie wręczone zostały „Złote Ekstribri” — doroczna nagroda przyznawana w Szczecinie za twórczość naukową, pisarską i graficzną. Książkowa Komisja Szczenińskiego Oddziału ZLP przyznała owe wyróżnienia następującym osobom: Zbigniewowi Kosiorowskiemu za powieść „W patlu” („Iskry” — 1983), Kazimierzowi Kozłowskiemu i Jerzemu Podralskiemu za album „Grzyby” („Książki i Plastyka” — 1983), Andrzejowi Tomczakowi za opracowanie graficzne tej książki oraz szczenińskiej Kryw za jej estetyczną stronę wyawniczą.

Ponadto przyznano wyróżnienia za publikację „Od Pedagogium do Uniwersytetu” w opracowaniu Zofii Ilniarskiej i Bolesława Owczaraka („Głęb” — 1983) oraz „Walka bez brzozy” w opr. W. Drobnego (PWN — 1983).

Z okazji 40-lecia bibliotekarstwa nagrodę „Złote Ekstribri” przyznano również osobom o największym w 40-leciu dorobku naukowym w dziedzinie prof. dr Alfrydowi Wielopolskiemu, Czesałwowi

Czernaławskiemu, Ryszardowi Liszkowskiemu i Joannie Kulmowej. Wczoraj również środowisko piastyczne Stargardu otrzymało we władanie pięknie zrekonstruowaną Bramę Portową.

Z. Chruszcz już myśli o powrocie do domu

KATOWICE PAP. Jak wynika z informacji, pap. 21 bm. uzyskał dziennikarz PAP od dr. Mariana Zembla z Kliniki Kardjologii Śląskiej Akademii Medycznej w Zabru stan 23-letniego Zygmunta Chruszcza, któremu 13 bm. dokonano transplantacji serca. Jest nadal dobry. W dotychczasowym przebiegu leczenia nie obserwuje się żadnych nieprawidłowości. Chory uczestniczył w rehabilitacji fizycznej, czyta książki, słucha radia, odbywa samodzielne spacery, spotyka się z członkami rodziny i myśli już o powrocie do domu. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu opuści zabrzańską klinikę.

Sesja naukowców i praktyków w Bałniku

Rozwój przemysłu okrętowego

DZIŚ w Zakładach Urządzeń Okrętowych w Bałniku rozpoczęła się dwudniowa sesja naukowców i praktyków z udziałem w niej zaproszono przedstawicieli administracji centralnej, naukowców i praktyków związanych z przemysłem okrętowym. W trakcie dwudniowej wymiany poglądów, zorganizowanej przez KPTB z „Warszawie” „Bomtu”, dyskusja dotyczyła przede wszystkim takich tematów jak rozwój przemysłu okrętowego do 1990 wraz z uwzględnieniem praktycznych problemów jego integracji z takimi zadaniami i rolą zaplecza badawczo-technicznego. Sądymy, że ta bezspornie konfrontacja poglądów teoretyków i praktyków gospodarczych pozwoli na wypracowanie nowych rozwiązań sprzyjających dalszemu doskonaleniu tej branży gospodarki. (wab)

ZPO „Odra” wykonały plan roczny

WCZORAJ załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Odra” zrealizowała roczny plan produkcyjny szyjąc i mln 135 tys. sztuk wyrobów gotowych, w tym i mln popularnych „odrzaków”. Łączna produkcja w minionych miesiącach br. wyniosła i mld 360 mln zł i jest większa niż w analogicznym okresie roku minionego o 290 mln zł.

DO końca tego roku pracownicy „Odry” wyprodukują dodatkowo 135 tys. sztuk wyrobów o łącznej wartości 182 mln zł. Warto dodać, że w swoim ubiorze ze szczenińskich zakładów ubierają się także mieszkańcy Szwajcarii, Holandii i ZSRR. (MK)

Interesujące wydawnictwo

Twój „Reporter”

KTOŻ z nas nie marzył, aby znaleźć się na miejscu zdarzenia, gdy dzieje się coś ważnego lub ciekawego? A ilu się to udało? Szkoda, że państwo tego nie widzą — wolał niezapomniany sprawozdawca radiowy. Otoż Państwo to zobaczyć mogą — kupując „REPORTERA”. Gdzie diabł nie może — tam ba być posyła. Czytelny noszą reporterów. Aby był jego uchem i okiem. A potem cytelnik idzie do kiosku i kupuje „REPORTERA”. Tak jest, w kiosku „Polski” już pojawił się „REPORTER” — wydany przez Naczelna Redakcja Krajoła Polskiej Agencji Interpress. Terenem działania Agencji jest cały świat. Bez żadnej przesydy. Terenem działania reorteriów „REPORTERA” jest również cały świat, to też będą przesydy. W numerze, który już można kupić, znalazły się reportaże i fotoreportaże z doświadczonego przesłaniem zleci mi Meksyk, z obywateli godujących Ełpoczeków, o borykających się z tysiącami kłopotów Indjanach i o walce Palestyńczyków z wrogiem i z własną niewiastą.

Kalejdoskop sportowy

PORAZKA POLSKICH KOSZYKARZY

W CZWARTEK wieczorem w PERNIKU odbył się eliminacyjny mecz mistrzostw świata w koszykówce mężczyzn (grupa C) między reprezentacjami Bułgarii i Polski. Sportknie zwyciężyła się nieznacznie zwycięstwem drużyny gospodarzy 70:67 (35:38). Najwięcej punktów dla Bułgarii zdobyli: Ewimow 20, Amierkow — 12 i Sławow — 11, a dla Polski: Dariusz Zelig 19, Jerzy Hinkowski — 14 i Dariusz Szczubiak — 9. W tej grupie eliminacyjnej występują jeszcze drużyny Francji i Grecji.

RZĄD GRECJI POPIERA KANDYDATURĘ ATEN

PRZEDSTAWICIEL Repetkiego rządu poinformował, iż władze Grecji oficjalnie poparły kandydaturę Aten do organizacji Letnich Igrzysk Olimpijskich w 1996 r. Igrzyska te uświetnią jubileusz 100-letnia współczesnego ruchu olimpijskiego.

Narodowy Komitet Olimpijski Grecji czyni już pierwsze kroki celem przedstawienia kandydatury stolicy Grecji w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim. Olimpijski działacz Grecji są zdania, iż kandydatura Ateny, gdzie w 1896 r. odbyły się pierwsze nowożytne Igrzyska olimpijskie.

Konferencja prasowa M. Gorbaczowa

(Dokończenie ze str. 1)

Mogliśmy dzięki temu omówić szeroki krąg problemów patrząc sobie wzajemnie w twarz. Rozmawialiśmy w języku politycznym, szczerym, bezpośrednim i sądzę, że miało to nie tylko wielkie, lecz powiadającym, decydujące znaczenie.

Przedstawiliśmy prezydentowi swoje racje, swoją ocenę sytuacji na świecie. Punkt wyjściowy naszej analizy jest następujący: W ciągu ostatnich dziesięcioleci na świecie zaszły zasadnicze zmiany, które wymagają nowego podejścia, świeżego spojrzenia na wiele spraw w polityce zagranicznej. Obecna sytuacja międzynarodowa charakteryzuje bardzo ważną rolę, którą powinny uwzględnić obie strony, w polityce zagranicznej.

W obecnych warunkach chodzi już nie tylko o konferencję dwóch systemów społecznych, lecz również o wybór między przetrwaniem a wzajemną zagładą.

Po drugie: zwróciliśmy uwagę stron amerykańskiej na to, że już obecnie przychodzi nam bardzo trudno nawiązać owocny dialog i rozmowy w sprawach zaprzestania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia nuklearnego. Jutro będzie to jeszcze trudniejsze.

Oto dlaczego potrzebne było spotkanie, potrzebny był odpowiedni dialog. Centralnym problemem w stosunkach między naszymi krajami na obecnym etapie jest problem bezpieczeństwa. Stanowczo opowiadamy się za osiągnięciem porozumienia gwarantującego jednokrotnie bezpieczeństwo obu krajów.

Wyobrażamy sobie, że właśnie na tej podstawie stanie się możliwe konsekwentne umocnienie wzajemnego zaufania, ogólne uzdrowienie atmosfery politycznej, w której będzie można mieć nadzieję na rozwój dialogu politycznego, na owocne dyskusowanie problemów ekonomicznych i humanitarnych, problemów kontaktów i wzajemnego informowania się. Jest to klucz do sprawy zachowania życia na ziemi, do zmiany atmosfery w kierunku życia.

Powiedzieliśmy prezydentowi, że nie dążyliśmy i nie będziemy dążyć do uzyskania przewagi militarnej nad USA. Co więcej, próbowałem nieraz, w cztery czy pięć podczas posiedzeń plenarnych wyrazić moje głębokie przekonanie, iż mniejsze w porównaniu ze Związkiem Radzieckim bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych byłoby dla nas niekorzystne, ponieważ prowadziłoby do nieufności, rozdzielił broń stabilizacji. Liczymy na analogiczne podejście USA, jeśli idzie o nasz kraj. Jednocześnie powiedzieliśmy prezydentowi, że w żadnym wypadku nie dopuścimy do tego, by USA uzyskała przewagę militarną nad nami. My-

ślę, że jest to logiczne powiązanie sprawy. Obie strony powinny się przyzwyczyć do porządku strategicznego, traktując go jako stan naturalny stosunków radziecko-amerykańskich. A jeśli w ogóle jest o czym rozmawiać, to o tym, w jaki sposób wspólnym wysiłkiem obniżyć poziom tego paradytu. Oto pole działania, godne odpowiedzialności tak wielkich państw, jakimi są Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, a także innych przywódców państw jest to bowiem nasza wspólna sprawa. Jednakże absolutnie logicznie wynika z tego również następujący wniosek o zasadniczym znaczeniu:

Zadanie z nas — ani Stany Zjednoczone ani Związek Radziecki — nie powinno robić niczego, aby otworzyć drzwi dla wyścigu zbrojeń w nowych środowiskach, konkretnie w kosmosie. Gdyby zostały otwarte drzwi dla zbrojeń w kosmosie, to skala rywalizacji militarnej wzrosłaby niewspółmiernie, a wyścig zbrojeń przybrałby w pewnym stopniu można to już teraz przepowiedzieć — nieodwracalny charakter i wymknąłby się spod kontroli. W takim wypadku każda strona, w każdej chwili miałaby odczucie, że w czymś przegręwa i zaczęłaby gwałtownie szukać wycieczek nowych i nowych sposobów reakcji, a to w sposób podkreślałby jeszcze bardziej wyścig zbrojeń, i już nie tylko w kosmosie, ale również na ziemi, ponieważ reakcja niekoniecznie musi dotyczyć tej samej sfery. Musi ona być po prostu skuteczną.

Rozumuję tak, jak rozumowałem w rozmowie z prezydentem. Jeśli powstanie taka sytuacja, to — powtarzam — możliwosc porozumienia o jakimś powstrzymaniu rywalizacji wojskowej i wyścigu zbrojeń stanie się ogromnie problematyczna.

Oczywiście, rozbieżności między naszymi krajami pozostaną. Utrzymamy się również rywalizacja. Ale trzeba zrobić tak, aby nie wychodziła ona poza ramy tego co dozwolone, by nie prowadziła do konfrontacji zbrojnej. Niech każdy z systemów społecznych dowodzi swej wyższości przykładem.

Naprawdę, konflikty w regionach, a nawet wojny między różnymi państwami w tym czy innym zakątku świata, sięgają swymi korzeniami i w przeszłości, tkwią też w dzisiejszych warunkach społecznych i gospodarczych tych krajów i regionów. Przedstawiając sprawę w taki sposób jakoby wszystkie te węższe sprzeczności zrodziły się z rywalizacji między Wschodem a Zachodem, jest nie tylko nieuczciwe, ale też skrajnie niebezpieczne. Powiedziałem o tym prezydentowi i delegacji amerykańskiej.

Jeśli np. dzisiaj Meksyk, Brazylia i wiele innych państw nie są w stanie spłacać nie tylko długów, ale również odsetek od nich, to można sobie wyobrazić, jakie procesy dokonują się w tych krajach. Może to zaostrzać sytuację, może doprowadzić do eksplozji. I co, znowu będzie się wady mówić o „ręce Moskwy”? Ale nie można przecieć tak nieodpowiedzialnie wygłaszać takich słów. Takie banety wypowiediane są jeszcze tu i ówdzie, ale są one niedopuszczalne, w szczególności na takich spotkaniach, jak nasze. Dlatego też powiedzieliśmy od razu: nie mówmy sobie nowąjmund takich banatów.

Uważamy, że poprawa stosunków radziecko-amerykańskich jest w pełni możliwa. Nagromadziło się wiele spraw, powiedzieliśmy o nich góry, przez które trzeba przebrać drogę. Radzieckie kierownictwo ma polityczną wolę wycofania tej pracy. Jednakże praca musi być wykonywana wspólnie ze stroną amerykańską. Wiadomo, że kiedy w geologii czy górnictwie nastąpi zawał i ludzie znajdą się w krytycznej sytuacji, to brygady ratownicze starają się dotrzeć z dwóch stron, aby ich ratować.

Chcę raz jeszcze powrócić do głównego problemu, który był jakby rdzeniem spotkania w Genewie. Nie było ani jednego posiedzenia, ani jednego spotkania w cztery czy, na którym centralnego miejsca nie zajmowałyby sprawy wojny i pokoju, kontroli rozbrojenia. To rdzeń spotkania genewskiego. Wyjaśniliśmy stronie amerykańskiej, że program „wojny gwiazdnych” nie tylko do starczy impulsu wyścigowi wspólnych rodzajów zbrojeń, lecz także położy kres wszelkiemu ograniczeniu tego wyścigu.

Broń kosmiczna ma być rzekomo bronią defensywną, jakąś tarczą. Sprawa wygląda zupełnie inaczej.

Przecież w istocie, uwzględniając to, że już teraz na świecie nagromadzone góry broni, یعنی się wyścig zbrojeń i absolutnie nie możemy sobie poradzić z tym procesem, opowiadając, o „kietkach i cofilach”, a USA proponują nam w tej skomplikowanej sytuacji rozpoczęcie współzawodnictwa w kosmosie, co może zagwarantować, że wówczas w ogóle będziemy mogli zorganizować jakieś owoce rokowania? Myślę, że żaden człowiek nie może. Strona amerykańska nie chce przystać na to, wpro wadzenie broni w kosmos. Ale przecież jest to broń.

Powiedziałem prezydentowi USA: Czujemy, że koncepcja ta zawładnęła nim jako człowiekiem i w jakimś stopniu możemy to zrozumieć. Ale jego stanowisko jako

polityka, odpowiadającego za tak potężne państwo, za sprawy bezpieczeństwa, jest dla nas w tej sprawie niezrozumiałe. Sądymy, że po naszych rozmowach strona amerykańska w sposób jak najbardziej odpowiedzialny rozważy wszystko to, o czym mówiliśmy na ten temat.

Dostrzegamy, że podczas spotkania raz jeszcze okazało się, iż Amerykanom nie podoba się nasza logika, my zaś w żaden sposób nie możemy doszukać się logiki w ich rozumowaniu. Mówią, wierzą nam, że jeśli Ameryka nie jako pierwszy zrealizuje SDI, to podzieli się z Związkiem Radzieckim. Powiedziałem wtedy: Panie prezydencie, wzywam pana, uwierzcie nam, już to zadokonałymi, że nie użyjemy broni jądrowej jako pierwszy i nie napadniemy na Stany Zjednoczone. Dlaczego więc wy — zachowując całkowity potencjał ofensywny na ziemi i pod wodą — bierzecie się jeszcze za rozpętywanie wyścigu zbrojeń w kosmosie? Nie wierzycie nam? Wygląda na to, że nie wierzycie. A dlaczego my mamy wam wierzyć bardziej niż wy nam? Ma my tym większe podstawy nie wierzyć wam, ponieważ zapraszamy do tego, by nie wychodził w kosmos i zająć się rozbrojeniem na ziemi. Przecież jest to całkiem zrozumiałe dla każdego człowieka.

W ogóle, chciałoby się mieć nadzieję, że nie jest to ostatnie słowo strony amerykańskiej.

Jeśli zostanie osiągnięte porozumienie o zakazie wprowadzania broni w kosmos, to jesteśmy gotowi w warunkach wzajemności otworzyć nasze laboratoria dla kontroli takiego porozumienia.

Jeśli również strona amerykańska wstrzyma wszelkie próby z bronią jądrową i zawrzemy porozumienie w tej sprawie, to znów — z naszej strony nie będzie żadnych problemów, jeśli chodzi o kontrolę, łącznie z kontrolą międzynarodową.

Jeśli obie strony zgodzą się zredukować broń jądrową o 50 procent, to oczywiście trzeba kontrolować proces redukcji i jesteśmy tym nie mniej zainteresowani niż Amerykanie.

W tym stadium ujawniły się różnice stanowisk w odniesieniu do 50-procentowej redukcji broni jądrowej. Mamy uwagi do projektu, przedstawionego przez Amerykanów, a Amerykanie mają uwagi do naszych projektów.

Lecz nie dramatyzujemy tych różnic i gotowi jesteśmy poszukiwać rozwiązania możliwego do przyjęcia dla obu stron. Oczywiście, w wypadku, jeśli nie rozpoznamy się wyścig zbrojeń w kosmosie.

Oczywiście byłoby o wiele lepiej, gdybyśmy w Genewie osią-

nęli zgodność co do głównego węzłowego problemu — zaniechania wyścigu zbrojeń. Niestety tak się nie stało.

Strona amerykańska okazała się jak dotąd nie przygotowana do wielkich decyzji. Sądzę jednak, że nie można było w ciągu tych dwóch dni rozwiązać tego procesu w całości. Wypracowaliśmy mechanizm. Równocześnie jednak spotkanie, które się odbyło, jest zbyt ważnym wydarzeniem, aby można je było oceniać w jakichś uproszczonych kategoriach. Pozwoliło ono zrozumieć lepiej charakter naszych rozbieżności, anulować, przynajmniej tak sądzę i mam taką nadzieję, niektóre z góry zakładane oceny wobec ZSRR i polityki jego kierownictwa, wyeliminować część nagromadzonych przesądów. Mógł to pomieścić nie w pełni, ponieważ proces rozwoju wydarzeń. Zaufania nie odbudowuje się od razu. To proces niełatwy. Z uwagą podeszliśmy do zapewnienia amerykańskiego prezydenta, że USA nie dąży do przewagi i nie chcą wojny jądrowej. Pragniemy szczerze, aby do oświadczenia potwierdzone były czynem.

Chciałoby się rozpatrywać spotkanie jako początek dialogu, którego celem jest osiągnięcie zmian na lepsze zarówno w stosunkach radziecko-amerykańskich, jak i na świecie w ogóle. I w tym sensie oceniamy spotkanie jako stwarzające możliwości dla posunięcia się naprzód.

Następnie M. Gorbaczow odpowiedział na pytania dziennikarzy.

R. Reagan zdał relację

(Dokończenie ze str. 1)

Reagan powiedział, że w toku dwudniowych rozmów w Genewie z radzieckim przywódcą Michaiłem Gorbaczowem udało się im dokonać pewnego postępu w dziedzinie kontroli zbrojeń. Według słów Reagana, genewskie spotkanie na szczycie, określone przez niego jako konstruktywne, stanowi zwrot w stosunkach między obu mocarstwami. Prezydent powiedział: „Spotkanie to było to pierwsze dla obu stron, które dały dowód nowego realizmu przystając na rozmowy w Genewie”. Mówił, że potwierdził, że obaj rozmówcy poinstytucjonalnie swe delegacje na genewskich rokowaniach rozbrojeniowych co do konieczności przyspieszenia prac. Reagan zapowiedział też oficjalnie, że w przyszłym roku podejmie u siebie radzieckiego przywódcę, a w roku 1987 uda się sam do Moskwy.

BRUKSELA PAP. W drodze powrotnej do kraju Reagan zatrzymał się na krótko w Brukseli, gdzie w 21-minutowym przemówieniu na Forum Rady Państwa Północnoatlantyckiego, poinformował sojuszników o wynikach szczytu genewskiego. Agencje donoszą, że wystąpienie Reagana zakończyło się tam z jedynym entuzjastycznym poparciem w związku z perspektywą poprawy stosunków między mocarstwami i udrożnienia klimatu na świecie.

Święto narodowe Libanu

BEJRUT PAP. Święto narodowe obchodzili dziś Liban. Jest to 43 rocznica proklamowania niepodległości (w 1943 roku). Nekany od wielu lat wojna domowa Liban liczy 2,7 mln mieszkańców. W tym Bejrut 700 tys., z czego obszar 10 450 km kw., językiem urzędowym jest arabski, waluta funt libański (100 piastrow).

Orzech kokosowy sprzed 70 mln lat

DELHI PAP. Jak informuje prasa delhijska, archeolodowie znaleźli w stanie Madhya Pradesh (Indie środkowe) skamieniały orzech kokosowy. Według Reagana, szczątku pochodzi on sprzed 70 mln lat, a pod względem wielkości i kształtu bardzo przypomina współczesny owoc palmy kokosowej.

Zakończenie „szczytu”

(Dokończenie ze str. 1)

cia, nad bezpieczeństwem ludzkości, nad sprawami być lub nie być człowieka.

Konsekwentna i absolutnie jasna na polityka radziecka odniosła szczególne zwycięstwo. We wspólnym komunikacie i we własnych oświadczeniach prezydent Reagan zaczął wygłaszać poglądy, od których w rzeczywistości odzwierciedlał się od momentu wprowadzenia się przed 5 laty do Białego Domu. Uznał publicznie, że jego administracja jest współodpowiedzialna wraz z radzieckim kierownictwem za przyszłość świata i że odpowiedzialność tę administracja waszyngtońska może wypełniać jedynie prowadząc szczerą dialog i poszukując dróg porozumienia z kierownictwem radzieckim.

To zostało głośno powiedziane w Genewie i jeśli zostanie dotrzymane, stanowić będzie o naszej przyszłości.

Nasz pogonewski i w pełni uzasadniony optymizm nie może jednak być pozbawiony trzeźwości i rzeczowości. Praw-

dziwy sukces Genewy zależeć będzie teraz od tego, jak wyniki szczytu, wyrażone tu oceną i podjęte ustalenia zostaną przyjęte w Waszyngtonie. A sprawa nie jest całkiem jasna. Doskonale wiemy, że reprezentowana przez Pentagon konserwatywna prawica, przewidując możliwość takich właśnie rezultatów, podjęła próbę sterczenia szczytu, czego dowodem był m. in. ujawniony w przeddzień szczytu list min. Weinberga do Reagana. Najbliżsi doradcy prezydenta, głównie ludzie z Departamentu Stanu, a więc zawodowcy w sprawach stosunków międzynarodowych, niejako przeforsowali swoje stanowisko i „utrącili” Pentagon. Czy ich zwycięstwo będzie jednak trwałe? W Genewie, w groń korespondentów akredytowanych przy Białym Domu, twierdził, że prezydent i jego doradcy powracają do USA z pewnym niepokojem. Wiadzą, że czeka ich ciężka praca w obronie genewskich postanowień i „ducha Genewy”. Wolką tym trudniejsza, że i sam Re-

gan znalazł się niejako na nowych pozycjach, czego mu prawica amerykańska nie omissza na wypomeć.

Na razie jednak sukces Genewy jest niepodważalny, a jej znaczenie dla świata nie może być kwestionowane. Również Polska powinna odczuć pozytywne skutki wyników genewskiego szczytu. W nowej atmosferze trudniej nas będzie atakować, trudniej ingerować w nasze wewnętrzne sprawy, trudniej prowadzić jawną antypolską dywersję. Nam zaś — łatwiej prezentować nasze stanowisko. Choć nie miemy również i złudzeń. Niechętnych nam kół w Waszyngtonie ta atmosfera nie zmieni, a być może nawet nie zneutralizuje. Piszę te słowa nie po to, aby mieć autentyczną radość, jaką muszą napawać wyniki genewskiego szczytu, ale dla zachowania trzeźwości i ostrości widzenia, które w nadchodzących miesiącach będą nam potrzebne nie mniej, jeśli nie bardziej niż w przeszłości.

Stanisław GLĄBIŃSKI

Wspólne oświadczenie

ZAKOŃCZONE w środę pierwszego od szczytu lat radziecko-amerykańskie spotkanie na najwyższym szczeblu zostało w czwartek podsumowane we wspólnym oświadczeniu i w osobnych oświadczeniach przywódców ZSRR i USA. Nastąpiło to podczas ceremonii w Międzynarodowym Centrum Konferencyjnym w Genewie z udziałem sekretarza generalnego KC KPZR, Michaiła Gorbaczowa i prezydenta Stanów Zjednoczonych, Ronalda Reagana. Oba przywódcy wygłosili krótkie przemówienia, w których zadeklarowali wolę zrealizowania założeń zawartych we wspólnym oświadczeniu.

Ten istotny dokument wyraża przeświadczenie obu mocarstw, że wojny jądrowej nie można wygrać i nigdy nie należy jej prowadzić. Zważywszy, że każdy konflikt między ZSRR i USA mógłby mieć katastrofalne konsekwencje, przywódcy podkreślili znaczenie zapobiegania wszelkiej wojnie między nimi, zarówno jądrowej, jak i konwencjonalnej. Oba mocarstwa nie będą dążyć do uzyskania przewagi wojskowej.

(Pełny tekst wspólnego oświadczenia zamieszcza prasa poranna).

O socjalizmie — po prostu

PRZYSZEDŁ do naszego bloku hydraulik z ADM i wyłączył wodę w pionie. Bez uprzedzenia. A jako że pora była ranna, wielu lokatorów zostało z nie dogoloną brodą. Na pytanie, dlaczego nas nie uprzedzono, fachowiec odparł ze spokojem: panie, to nie konsultacja, tylko konserwacja. Golenie dokonaliśmy na sucho.

Drobne to zdarzonko — jeśli mu się z bliska przyjrzeć — ma swój niebagatelny wydźwięk ogólnospołeczny. Więcej: fachman od rur i kolanek, choć zupełnie tego niewiadom, przerywając nam golenie otarł się o ustrojowe pryncypia — z socjalistyczną odnową na czelu.

Konsultowano już z nami — w ramach odnowy właśnie — wiele spraw dla kraju i społeczeństwa zasadniczych. Spensenty, warianty planów gospo-

darzych; w sprawach tych nie było referendum, ale poprzez szeroko zakrojoną dyskusję mieliśmy możliwość pośrednio wpłynąć na ostateczne decyzje. Inaczej mówiąc, przy kwestiach na tury zasadniczej władza ma o-

być jednak dobrze, gdy na najwyższych piętach wia-

dy uwzględnią się nasza, obywatelska opinia, zaś na piętach pośrednich i najniższych nasza opinia po prostu różnym ludziom i organom jest obojęt-

na. Konsultacje winny być nie tylko rozległe czyli powszechne — ale także głębokie, czyli sięgające spraw ważnych przez swą powszechność. Musimy nie tylko odczuwać naszą „ważność” (mamy na coś wpływ, lo-

partyjna, ogniwo PRON — i, jednakże, kierownik z ADM. Kiedy tak się nie dzieje, wysiłki władz na górze nieważne są na dole.

Muszę w tym miejscu szybko dodać, że nie odkryłem żadnej Ameryki. Na przykład — w licznych zakładach pracy na terenie kraju wdrożono już dawno system konsultacji z załogami spraw ważnych, średnich i

koncjonowania zakładowego budżetu.

I nie chodzi tu tylko o formalne uczynienie zadość wymogom demokracji i odmowy. Konsultowanie z załogą spraw socjalnych i placowych pozwala naprawdę na bardziej sprawne i mądre podejmowanie decyzji. Mikrokonsultacje ułatwiają ży-

cie ich inicjatorom, choć nam niewątpliwie także.

Wciąż wszakże pozostaje uczucie niedosytu. Bo nie wszędzie tak jest. Są zakłady, gdzie ciągle jeszcze nikt nikogo specjalnie o zdanie nie pyta. No, a poza zakładami? W osiedlu, na linii administracja — obywatel, na linii szkoła — rodzice itd? W tych rejonach niedosyt jest największy — i uzasadniony.

Tomasz PERSIDOK

Mikrokonsultacje w skali makro

bećnie zwyczaj uwzględniać stanowisko ludzi pracy. I ponieważ wiele jeszcze stół przed nami problemów trudnych, niejednoznacznych, wielowariantowych — w przyszłości socjalistyczna demokracja nieraz jeszcze objawi się także i w formie konsultacji społecznych.

Nie jest jednak dobrze, gdy na najwyższych piętach wia-

sy kraju zależą także od nas (tędy), lecz — przepraszam za banał! — musimy też odczuwać, że przyczyniamy się do poprawiania i udoskonalania naszego życia. Także w drobiazgach.

Czyli: dobrze, że regularnie konsultuje coś z nami rząd, ale jeszcze lepiej, gdy do rządu dołączy dyrektor fabryki, samorząd, podstawowa organizacja

na pozór drobnych. Takie konsultacje odbywają się z inicjatywą komitetów zakładowych, partii, związków zawodowych, samorządów, PRON czy dyrekcji. Najczęściej zresztą w porozumieniu wszystkich tych czynników. Załogi wypowiadają się w sprawie podziału premii, przydziału samochodów, zasad funkcjonowania służby zdrowia czy, co też istotne, godzin fun-

Wciąż wszakże pozostaje uczucie niedosytu. Bo nie wszędzie tak jest. Są zakłady, gdzie ciągle jeszcze nikt nikogo specjalnie o zdanie nie pyta. No, a poza zakładami? W osiedlu, na linii administracja — obywatel, na linii szkoła — rodzice itd? W tych rejonach niedosyt jest największy — i uzasadniony.

Legitymacja nie jest furtką do raju

(Dokończenie ze str. 1)

bardzo trudne życie. Ingerujemy w takich przypadkach; winni tłumienia krytyki ponoszą kary.

Do końca października bieżącego roku do WKKP i ogniw terenowych wpłynęło 356 spraw. Oznaczono kary partijne w 30 przypadkach, sporządzone oddano. W 50 przypadkach rozpatrywaliśmy wniosek o przywrócenie praw członkowskich PZPR. Zwracając się do nas ludzie skreślani z listy członków partii w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Pytamy: czemu tak późno podjęli decyzję? Wyjaśniają, że potrzebny był czas na przemyślenie, w wyniku których dochodzą do wniosku, iż są partii potrzebni, że chcą być z nią. Wracają chcą przede wszystkim szeregiem członkowie. Ich decyzje nie mają nic wspólnego z próbą powrotu na jakieś stanowisko. Wracają do PZPR robotnicy. Około 60 procent skreślonych nie zgadza się z decyzjami POP lub instancji. Twierdzą, że poniosą karę partijną za przewinienia, ale chcą pozostać w naszym szeregu.

— Na plenum WKKP w Szczecinie, które miało miejsce we wrześniu, mówiliście o napływie skarg od członków PZPR i bezpartyjnych. Czy takie sprawy to również domena WKKP i jej ogniw?

— Ludzie zwracają się do nas — podobnie jak do wszystkich instancji partyjnych — z prośbami o pomoc, radę. Więcej niż jedna piąta spraw, które w tym roku wpłynęły to właśnie skargi, prośby o radę i pomoc. Jest to przejaw wzrostu zaufania do partii, do jej siły i możliwości, ale też potwierdza to potrzebę walki z nieprawidłowościami w naszym codziennym życiu. Każda sprawa jest wnikliwie rozpatrywana.

— Na tym samym plenarium zebraniu WKKP powiedzieliście bardzo lapidarnie: „Im więcej porozumienia, tym więcej ideowości. Im większy postęp stabilizacji, tym większa ostrość ocen postaw członków partii”. Mogłobyście rozwinąć tę myśl?

ZBLIŻA się X Zjazd PZPR. Staliśmy przed koleją trudnym etapem naprawy partii. Naszą siłą tworzą podstawowe ogniwa — POP. Staliśmy przed zadaniem umocnienia funkcji kontroli partyjnej w tych podstawowych ogniwach. Głównym celem ogniw kontroli musi być zblizenie do POP i OOP, pomoc w wypełnianiu statutowych obowiązków i powinności. Powiem nieco inaczej: tocząca się dziś walka klasowa to nie tylko walka polityczna. Trwa ona tam gdzie toleruje się marnotrawstwo czasu pracy, surowców, ludzkiego zaangażowania. Walka klasowa trwa tam, gdzie złodziej lub ssekulant kombinator i cwaniak żyje leniej niż uczele robotnik, rolnik, intelektualista. Tam, gdzie telekomunisty pracownicy uspołecznione go zakładu pracy przepieca za wspólnotę ma błąku zakładowego milionów złotych nieuczestwamy waciarżowi. Gdzie czyjeś niedbalstwo leśnictwo lub zwykłe sabotowanie powoduje straty topione później beztrako w cenach usług

lub produktów. Gdzie nowobogactwo i pazerność rodzi egoizm i obojętność na sprawy ludzkie.

W takich przypadkach winni nie mogą liczyć na tolerancję komisji kontroli partyjnej. Nie powinni także znaleźć zrozumienia w swych POP. Ocena ich postaw nie może odbywać się tylko w kategoriach formalno-prawnych. Zasady statutu PZPR, przyjęte wraz z le-

— MÓWILIŚCIE o stabilizacji w partii, lecz przecież ciągle trwa walka o autorytet PZPR w społeczeństwie. Jest to także dążenie do wiarygodności...

— Nasza wiarygodność to zgodność słów z czynami. Na tym po la partia poniosła przed kilkoma laty największe straty. Ciężko jej teraz odrobić, ale nadal tu i ówdzie ponosi je z winy tych członków, którzy zapominają o deatach, jakim się poświęcili, przyjmując legitymacje partyjne. Jest bardzo źle, gdy są to funkcjonariusze partyjni, członkowie partii w administracji państwowej i gospodarczej województwa, gdy są to pracownicy partyjnego aparatu. Ich zły przykład nie tylko bulwersuje, ale i dezorganizuje. Powoduje spustoszenie w świadomości partyjnych i bezpartyjnych. W ocenach takich postaw podstawowym organizacjom partyjnym potrzebna jest jednoznaczna interpretacja. Nie wolno nikomu spośród partyjnych patrzeć obojętnie, gdy funkcjonjani członkowie partii uznającej wyższcze społeczeństwa własności środków produkcji, przechodzą na drobnomieszczańskie, a niejednokrotnie drobnokapitałistyczne, zasady życia. Chciał — jak powiedział niedawno jeden z członków KM PZPR w Szczecinie — „być jednocześnie kapitałistami i komunistami, mieć wysokie funkcje partyjne i okazałe posiadłości”. Tu alternatywy być nie może. Albo funkcje w partii i skromność, albo — nowobogactwo za wszelką cenę, ale bez funkcji i bez legitymacji partyjnej. Funkcja w partii to nie furtka do raju, to dodatkowy obowiązek zwiększonej uciwłości, skromności, ideowości...

— Czy Komisje kontroli partyjnej oceniają postawy moralno-etyczne, biorą również pod uwagę sprawy światopoglądowe?

przezwycięż dyskryminacji ateistów i mniejszości religijnych. Nie można jednak uznać religii za sprawę prywatną w stosunku do własnej partii, której legitymacje nosi się w kieszeni i tym samym przyeło się określone zobowiązania. Oznacza to, że przyjmujemy i będziemy przyjmowali w szeregi partii wierzących robotników i chłopów pod warunkiem, że będą oni kon-

sekwentnie waleczyć o program partii, o jej polityczne cele w tym także o zasadę pełnego rozdziału Kościoła od państwa. Jest to podstawowy warunek. Wierzący członkowie partii powinni posiadać świadomego stosunku do religii, odrzucać próby traktowania jej jako sprawy politycznej. Musimy też pamiętać, iż w przypadku partyjnych pełniących funkcje, sprawa wykracza poza prywatną sferę wiary religijnej. Idzie o wiarygodność człowieka. Przecież ma on obowiązek przekonywać do idei partii.

Trudno wyobrazić sobie, by nie działał z przekonaniem, z pobudek u których źródła leży jego własny światopogląd.

— BARDZO istotną sprawą dla budowy wiarygodności członków partii jest sposób i efekt wychowania własnych dzieci. Problem ten dotychczas nie nabrał w ocenach postaw właściwego wymiaru. Dwulicowość i zaniedbywanie obowiązków wobec dzieci muszą być w partii rozliczane.

— Wspomnieliście o przygotowaniach do X Zjazdu partii. Czy

Rozmowa z przewodniczącym WKKP — Zbigniewem Górkiewiczem

oznaczają one również oczyszczenie szeregów z ludzi łamiących normy statutowe, lekceważących prawa, chwiejnych, dwulicowych?

— Jest to konieczność, jeśli chce my skutecznego działania i pozyskiwania społeczeństwa do idei partii. Kampania przedzjazdowa będzie toczyła się w innym klimacie niż przed IX Zjazdem. Lepsze mamy dziś rozpoznanie sił partii.

— Dziękujemy za rozmowę. Rozmawiał: Wojciech JURCZAK

Nauczyciele przy komputerze



REGIONALNY Ośrodek Kształcenia Komputerowego w Lublinie jest pierwszym tego rodzaju ośrodkiem szkoleniowym w Polsce — swoją działalność rozpoczął 6 listopada br. W dwóch salach laboratoryjnych znajduje się 30 miejsc dla słuchaczy i dwóch instruktorów. Ośrodek dysponuje 19 komputerami UNIPOLBRIT-2086, 6 MERITUM oraz komputerem AMSTRAD, a ponadto urz-

dzeniami towarzyszącymi jak monitory z zieloną poświatą i kolorowe, pamięci dyskowe, drukarki i manipulatory. Obsługiwani on będzie cztery województwa: Białą Podlaską, Chełm, Lublin i Zamość. Słuchaczami pierwszych kursów są nauczyciele oraz instruktorzy organizacji młodzieżowych prowadzący kluby komputerowe. Następne kursy będą organizowane dla wszystkich zainteresowanych obsługą i

programowaniem komputerów — będą również szkolenia specjalistyczne dla zakładów pracy i instytucji. Chętnych na wyżej wymienione kursy jest bardzo wielu, chociaż oczywiście są one płatne.

NA ZDJĘCIU: na pierwszym kursie szkoła się dyrektorzy i nauczyciele lubelskich szkół.

CAF — Trembecki

Renesans towarzystw kultury Ziemi Szczecińskiej

DZIS na Zamku w Szczecinie zebrał się VI Sejmik Szczecińskiego Towarzystwa Kultury czyli federacji regionalnych towarzystw kulturalnych Ziemi Szczecińskiej. Tych towarzystw mamy już w województwie 27 (jeszcze dwa lata temu było ich o połowę mniej). To wyrażenie kulturalne, po okresie pewnej stagnacji, jest dobrą wróżką dla przyszłości ruchu kulturalnego na szczecińskiej prowincji, szansą aktywizacji wielu sennych miast i miasteczek, rozbudzenia dobrze pojętego patriotyzmu lokalnego.

Każde z towarzystw zrzeszonych w STK posiada osobowość prawną i pełną samodzielność. Szczecińskie Towarzystwo Kultury pełni wówczas rolę koordynatora i mecenasa wszystkich pożytecznych inicjatyw kulturalnych pochodzących w terenie. Przede wszystkim zaś STK pomaga organi-

zacji nieprofesjonalni i ludowi Polski, NRD i CSRS — malarze, graficy, rzeźbiarze oraz amatorzy, zajmujący się tkactwem artystycznym.

Kamień Pomorski jest miejscem wielu sesji popularnonaukowych, warsztatów i plenerów twórczych, spotkań artystycznych i koncertów. TMZK jest inicjatorem niejednego społecznego przedsięwzięcia na rzecz ochrony przyrody, estetyzacji, upowszechnienia kultury.

W ciągu ponad 25 lat istnienia Towarzystwo Kamięńskie doprowadziło do wydania 15 pozycji, wśród których na szczególną uwagę zasługują: teka akwarel i grafik „Kamień Pomorski” 1985 r., album „Organy kamięńskie” z 1981 r., cztery numery „Roczników Kamięńskich”, albumy drzeworytów i rysunków. Trudno tu pominąć liczne, wydane ze smakiem programy festiwalowe, katalogi i foldery propagujące Kamień Pomorski i to co się w nim dzieje w sferze kultury.

Zasłużeni obywatele miasta i gminy są uwidocznieni w „Księdze Pamiątkowej”, otrzymują też specjalny medal Towarzystwa „Zasłużony dla Ziemi Kamięńskiej”.

W gronie najmłodszych najmłodszej jednak poczyna sobie **Plotowskie Towarzystwo Kultury**. Idea jego powołania zrodziła się wśród młodzieży, przedtem nigdzie nie zrzeszonej — studentów, uczniów oraz pracujących zawodowo młodych ludzi.

Widząc bezwład Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, postanowili wziąć inicjatywę we własne ręce. Spotkali się z silnym poparciem starszych działaczy z samorządu miejskiego oraz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR.

wali władze Swinoujścia przez szereg lat Międzyzdrojami władającą)

Międzyzdroje stopniowo powracają do swej dawnej świetności z lat 60. kiedy to były kurortem bardzo modnym, mniej za to banalnym niż Sopot. Wielka w tym zasługa ludzi skupionych w Towarzystwie Miłośników Międzyzdrojów.

Ten ruch tworzą ludzie

PATRON WSZYSTKICH

TO oczywiście Szczecińskie Towarzystwo Kultury. Wspiera wszystkie lokalne inicjatywy i podsuwa własne pomysły. Nieprzerwanie od 16 lat trwa inicjowanie przez STK konkursu pamiątkarski „Dzieje Szczecińskich Rodzin XX wieku”, który przyniósł już bogaty plon — bezcenną dokumentację pionierskich lat Szczecina. Klub Pamiątkarski STK jest bardzo aktywny.

Od 16 lat również działa przy STK koło spod znaku Rodła, zajmujące się upowszechnianiem wiedzy o działalności Związku Polaków w Niemczech oraz Harcerstwa Polskiego w Niemczech w latach 20-lecia międzywojennego oraz w czasie wojny. Koło „Rodłaków” zorganizowało rajd pod hasłem „Szlakiem walk o polskość” oraz 50-lecia zaślubin Rodła z Wisłą.

STK podjęło trud odtworzenia pionierskich powojennych dziełwo rozwoju szczecińskiej kultury, organizując sesje po-



Moryń staje się modny w sezonie.

zować działalność wydawniczą oraz imprezy, które zasięgiem swym i znaczeniem wybiegają poza lokalną społeczność.

Mówiąc: towarzystwa mamy na myśli organizacje, instytucje. Tu jednak chodzi o ludzi, konkretnych ludzi ogarniętych potrzebą zrobienia czegoś dla swego miasta, swej okolicy, swoich współmieszkańców. Najczęściej tych stanowiących jądro, duszę wszystkiego co się dzieje w dawniej zapyziałym miasteczku czy miejscowości, społeczników jest mała garstka. Niekiedy jest to jeden człowiek, który potrafi zachęcić innych. Ci właśnie ludzie tworzą w istocie zjawisko, urzędowo nazywane ruchem regionalnym.

ONI BYLI PIERWSI

POCZĄTEK ruchowi regionalnemu w Szczecińskim dały dwa towarzystwa zawiązane spontanicznie po Październiku w latach 1956—1959: Towarzystwo Miłośników Ziemi Nowogardzkiej i Towarzystwo Ziemi Kamięńskiej. Dziś zarówno Kamień Pomorski jak i Nowogard zwracają uwagę dużą dojrzałością środowisk kulturalnych, ową szlachetną „patyną” tradycji.

Pionierska rola przypada Nowogardowi. Oto w roku 1956 nauczyciel historii w szkole podstawowej im. Tadeusza Kościuszki Stanisław Rzeszowski skupił wokół siebie grupę innych nauczycieli i działaczy kultury — urodzonych społeczników. Tak powstało Koło Miłośników Ziemi Nowogardzkiej. Staraniem St. Rzeszowskiego ukazały się wkrótce powielane zeszyty mówiące o historii i geografii Ziemi Nowogardzkiej będące do dziś ciekawym źródłem informacji o tych stronach.

Już w roku 1957 w Nowogardzie staraniem koleżanki zorganizowana została sesja popu-

ny medal autorstwa Henryka Boehlke, plakat, tecka grafik, foldery, a także... piosenka o Nowogardzie, do której słowa i melodię ułożył miejscowy nauczyciel Jan Wierszka.

Już za rok Towarzystwo Miłośników Ziemi Nowogardzkiej osiągnie dojrzały wiek 30 lat.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Kamięńskiej powstało w 1959 roku. Od samego początku niezmiernie dynamicznie, prowadzi szeroko zakrojoną działalność w kołach zainteresowań — klubach: fotograficznym, twórców amatorów oraz wydawniczym. Od ponad 20 lat Towarzystwo to organizuje imprezy mającej charakter międzynarodowy — Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej (początkowo Festiwal Muzyki Organowej). Grono społeczników autentycznie zainteresowanych propagowaniem swego miasta o wspaniałej historii, postanowiło wykorzystać wielki skarb kamięński, jakim są katedrałne organy o rzadko spotykanym brzmieniu.

Z czasem do kalendarza kamięńskich cyklicznych wydażeń kulturalnych o randze

„I TE NAJMŁODSZE

REWALSKIE — Towarzystwo Kultury nie jest już dziś tym najwęższym nabytkiem federacji szczecińskiego ruchu regionalnego. Ostatnio bowiem wyrosły jak grzyby po deszczu następne: w Dziwnowie, Moryniu, Suchaniu, Nowym Warpnie.

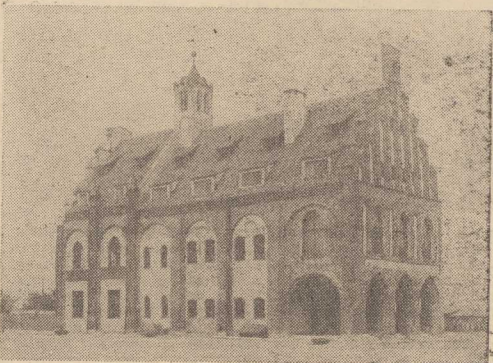
Ruch regionalny w Rewalu miał w tym roku efektywny start w postaci „Dni Rewala” zorganizowanych w samym środku sezonu plażowego — imprezy, która udala się na medal.

Ińskie Towarzystwo Kultury liczące sobie rok istnienia zdobyło organizacyjne ostrogi na Turnieju Klubów i Świętlic, po czym zafundowało stałym mieszkańcom i turystom „Noc Świętojańska”. Podjęto też trud prowadzenia Kroniki Historii Ziemi Ińskiej.

Dobrańskie Towarzystwo Kultury — również „roczniak”, ma już na swym koncie wiele interesujących wystaw oraz imprez. Upamiętniła się zwłaszcza wystawa amatorskiej twórczości malarskiej, rzeźb i tkanin. Bardzo aktywne jest tam koło „Foto — Filmowe”.



Oto miasto Ploty ze słynnym zamkiem.



Ratusz w Kamieniu Pomorskim.

W OBRONIE KULTURY

INICJATOREM (popołu z chórmistrzem Janem Szrocikim) najpopularniejszego i najsympatyczniejszego festiwalu na Ziemi Szczecińskiej jest Towarzystwo Miłośników Międzyzdrojów.

Chodzi oczywiście o Międzynarodowy Festiwal Pieśń Chóralnej, który zyskał sobie dobrą renomę i dużą rzeszę stających słuchaczy (są tacy, co specjalnie przyjeżdżają na wczasy w terminie odbywania się festiwalu).

Ta organizacja społeczników wybiła się na samodzielność dopiero w 1971 roku — przedtem jej aktywiści działali w ramach Stowarzyszenia Kulturalnego Ziemi Wolińskiej. Rej w tym gronie wodzili pełni energii i pomysłów działacze: Bogdan Babendych i Lucjan Pydkiewicz.

W centrum uwagi TMM od początku znajdował się Miejski Dom Kultury, w oparciu o który jego członkowie rozwijali działalność organizując koncerty, wystawy, spotkania autorskie, prelekcje i dyskusje. Ten właśnie Dom Kultury — bazę festiwalu chóralnych z ogromnym trudem obronili przed zamianieniem go w... lokal gastronomiczny (jak plano-

parnonaukowe, wystawy, inicjując pozycje wydawnicze.

Bogaty plon przyniósł konkurs dla młodzieży szkół ponadpodstawowych „Moja Ziemia” — użyskano 344 prace, które stanowiły monografie rodzin, szkół, organizacji społecznych.

NIE SPOŚÓB przedstawić wszystkie towarzystwa kształtujące bogaty krajobraz ruchu regionalnego na Ziemi Szczecińskiej. Tym razem świadomie pominięliśmy kilka najlepszych i najciekawszych eksponowanych, takich jak: Stargardzkie, Goleńskowskie i Gryfickie Towarzystwa Kultury oraz Towarzystwo Miłośników Ziemi Fryzwickiej.

Większość z nich powstała w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, a ich masowe pojawienie się w tym czasie stanowiło jakby spontaniczną odpowiedź Polaków, mieszkających Ziemi Szczecińskiej na fale odwetowych imprez i osiadań w Niemczech Zachodnich, na wizję kanclerza Adenauera przystrzeżonego w zło-wieszczy płaszcz krzyżacki.

Dziś znów odżywa społeczny ruch kulturalny w różnych zakątkach regionu. Oby dopisywała mu kondycja.

(law)

GIELDA — forma rynku, miejsce w którym odbywają się transakcje papierami wartościowymi (g. pieniężna), masowymi standardowymi towarami (g. towarowa) i in. (gieldy frachtowe, ubezpieczeniowe). Pierwsza światowa giełda została otwarta w Antwerpii 1531 r.

(Mała Encyklopedia Powszechna)

GIELDA, wyspecjalizowany rynek, na którym przeprowadzane są obroty ściśle określonymi wartościami, w ustalonym czasie i miejscu oraz ustalane są kształtujące się w tym obrocie ceny, czyli kursy.

(Mała Encyklopedia Ekonomiczna)

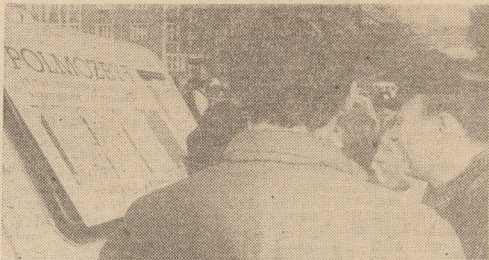
GIELDA, którą prezentujemy dzisiaj chociaż nie jest tą klasyczną giełdą, posiada jednak wiele z jej cech. Już chociażby tę, że stanowi przede wszystkim formę rynku, że mają tu miejsce transakcje, a wszystko to odbywa się w ustalonym czasie i miejscu. Nie ma także wą-

GIELDA

Notowania

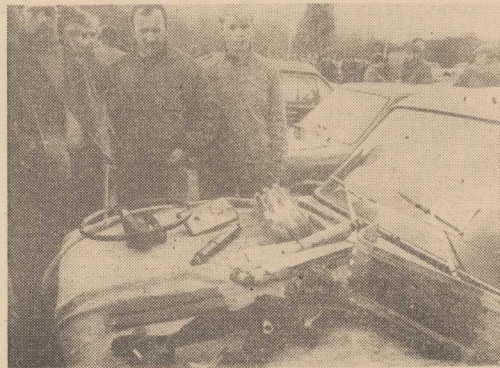
NA TEJ GIELDZIE największe zainteresowanie wzbudza nie tyle towar co ceny. Ostatnie notowania (średnie październikowe, dotyczące roczników 1985 plus ceny państwowe) publikujemy za tygodnikiem „Motor”. Na szczecińskiej giełdzie najpopularniejszym wywołaniem jest jednak nie konkretna wielkość, lecz skromne trzy słowa: „CENA DO UZGODNIENIA”.

Marka pojazdu	Ceny urzędowe (wersja podstawowa)		1985
	w tys. zł	w bonach PaKsO	
PF 126p	310	800\$ +170 tys zł	600-660
FSO 125p	753,7	1200\$ + 259 tys zł	800-1100
Polonez 1,5	1000	-	1360-1450
Trabant 601	500	-	-
Wartburg 353W	665	-	-
Skocia 105	-	-	-
Zestawa 1100p	-	-	-
Lada	960	-	-
Zaporozec	-	-	-
Dacia 1310p	750	-	-
Syrena 105	-	-	-
Wolga WAZ 2410	1200	-	-



POŚREDNICTWO sprzedaży używanych samochodów pod firmą Polmożbytu też ma coś do oferowania, chociaż konkurencji dla giełdy nie stanowi.

Akcesoria na maskę i handlujemy...



plowości co do kształtowania się cen, czyli okresowych kursów. Zależą one od bardzo wielu czynników z których na przykład pora roku odgrywa rolę niebagatelną. I chociaż nie mówimy o handlu zbożem czy ogórkami, to każdy dobrze wie iż na tej giełdzie najlepiej sprzedać wiosną lub wczesną jesienią, a kupić — w okresie letniej kanikuly. W odróżnieniu od wielu innych rynków ten nie jest zbyt podatny na jakies szczególne wahania, uwarunkowane czynnikami zewnętrznymi, czego chociażby dowodem spokój po różnych drastycznych decyzjach dotyczących cel. Jeśli więc jest coś co mogłoby jednoznacznie charakteryzować opisywaną tu giełdę, to będzie nią stały, równomierne i proporcjonalny (w stosunku do czego — proszę zgadywać samemu) wzrost cen, odpowiadający niemal bezbłędnie strukturze popytu.

ZNAWCY i bywalcy twier-

dzą, że najlepszą lokatą kapitału oferowany tu towarów był i jest pewien mały przedmiot, służący do poruszania się, a znany pod kryptonimem PF 126p, za którego jak sięgnąć pamięcią żądano (i placowano) cenę dwukrotnie wyższą od urzędowej. Jeśli spojrzycie na naszą tabelę notowań znajdziecie tam potwierdzenie tej tezy — właściciel nowego Poloneza ma szansę na nadrobienie wielkości jednej trzeciej ceny, podczas gdy posiadacz „malucha” bezzwłocznie żąda 100 procent...

OD pewnego czasu nasza giełda (podejrzewam że inne również) zaczyna jednak zmieniać charakter. Obok biznesu samochodowego, zaczyna także kwitnąć na coraz większą skalę handel bardzo ciekawym towarem. Oczywiście nie mamy tu na myśli tej całej niejako naturalnej otoczki składającej się z przeróżnych „usługowców”, zaopatrujących wszyst-



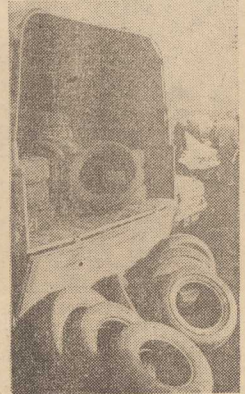
Ceny rurek z kremem raczej stabilne...

kich chętnych w jadło napoje, owych sprzedawców wody sodowej, rurek z kremem, gruszek z pobliskiej działki, czy nawet wafelków Prince-polo jakby prosto z hurtowni (lub wytwórni). Nie chodzi także o cały, bardzo rozbudowany system obrotu częściami zamiennymi, olejami, ogumieniem, samymi bezpieczeństwami oraz róż-

nymi związanymi z samochodami utensyliami. To się rozumie samo przez się. Istotnym novum naszej giełdy, jakby jej uzupełnieniem na zasadzie swoistego echa światowych nowości i nowinek elektroniczno-technicznych gadgetów, są sprzedawcy oferujący takie hity naszych czasów jak minikomputer ZX Spec-



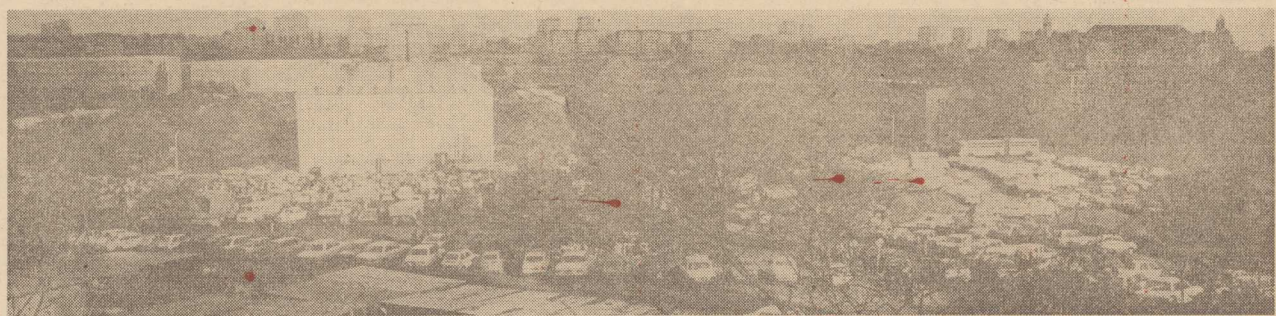
KRYZYS na rynku opon nie jest już tak dotkliwy, a na giełdzie można nabyć praktycznie każdy rodzaj ogumienia w szerokiej gamie jakościowej. Na naszym zdjęciu hurtownik spoza woj. szczecińskiego oferuje regenerowane opony w bogatym asortymencie.



trum, zestawy grających aparatów różnej klasy i wielkości, kasety z nagraniami najmodniejszych przebojów oraz filmy video (udało nam się zobaczyć „Rambo II”, a właściciel obiecywał wszelkie inne rozkosze). Wdłużne uzupełnienie całości stanowią bogate zestawy... wędek, na które także ktoś tam zawsze się złapie.

KOŃCZĄC ten krótki rzut oka na naszą wspaniałą giełdę, zapewniam że najgorzszym co mogłoby z tej prezentacji wynikać to podejrzenie o chęć rozgłoszenia, owego „Tuzyna dla milionerów”. Po pierwsze — odróżniłby się szybko w jakimś innym miejscu, ceny byłyby tam jeszcze wyższe, a transakcje jeszcze bardziej podejrzane po drucie — to zawsze można zrobić pod warunkiem, że ma się jakiś rozsądną alternatywę. Chociażby „w emacie” ZX Spectrum... (emes)

Zdjęcia: Zbigniew JODKOWSKI



HENRYK DEBICH, jeden z najpopularniejszych polskich dyrygentów i szefów orkiestr PRiTV, absolwent Wydziału Teorii, Kompozycji i Dyrygentury PWSM w Łodzi, ze studiami podyplomowymi w RFN, kompozytor i aranżer, juror wielu zagranicznych festiwali piosenek obchodził wraz z prowadzoną przez siebie orkiestrą jubileusz 35-lecia pracy artystycznej.

— Jakie były najlepsze lata dla kierowanej przez pana orkiestry?

— One powinny dopiero nastąpić, z kolegów, którzy tworzyli orkiestrę 35 lat temu — nikogo już nie ma. Orkiestra wielokrotnie się przeobrażała. Po kolejnym przeobrażeniu, prowadzę dziś najmłodszą orkiestrę w Europie.

— Czy przyzna się pan do okresu niepowodzeń i stagnacji artystycznej orkiestry?

— Był taki okres, ale trudno, żeby w ciągu 35 lat pracy wszystko było dobre. Najgorszy okres miał miejsce wtedy, gdy większa część muzyków przeszła na emeryturę, niektórzy do opery, mniej predestynowani do orkiestry radiowej. Dwukrotnie trzeba było organizować orkiestrę od nowa. Ostatnia reorganizacja odbyła się 6 lat temu. Obecnie zespół jest uniwersalny. W jednej orkiestrze mieszczą się 3—4 zespoły, różne, bo takie są zadania współczesnej orkiestry radiowej i telewizyjnej. Mamy soliistów-jazzmanów na wspólnej pracy, także zagranicznych. Nasi pianiści potrafią interpretować koncert fortepianowy oraz grać rocka lub funky. Raz mamy mały zespół „kombo” a raz dużą orkiestrę festiwalową. Reasumując musiały być trzy reorganizacje, bo groziła orkiestra emerytów. Doszło do tego, że szef obchodził któryś tam jubileusz, a orkiestra jest ciągle młoda.

— Od paru lat orkiestra nie ma menagera?

— I to jest wielka bieda. Ogłaszam więc za pośrednictwem waszej gazety konkurs. Niech chętni się zgłaszają do Polskiego Radia w Łodzi.

— Osobny rozdział stanowią w waszej Pracy festiwalowe piosenki, które też na swój sposób dokumentują wloty i spadki renowy Orkiestry PRiTV w Łodzi pod dyr. Henryka Debicha.

— Zaczynaliśmy od Opola, później były festiwale piosenek w Zielonej Górze, Kołobrzegu i Sopocie. W międzyczasie powstawały nowe zespoły orkiestrowe: Jerzego Millana i Zbigniewa Górnego. W latach

1945—55—60 były tylko dwie orkiestry rozrywkowe. Ponadto trzeba było dać szansę wyrobowania swoich sił na festiwalach także nowym orkiestrom. Co nie należy interpretować, że orkiestra nie grająca w Sopocie jest słabsza. Każda z polskich orkiestr rozrywkowych ma swoją specyfikę. Jako ciekawostkę podam, że wszystkie orkiestry grające na festiwalu

Orkiestra jest coraz młodsza — mówi Henryk Debich

lachs są kombinowane, muzycy wypożyczani, ale my nie musimy wypożyczać muzyków.

— Od paru lat grać nie tylko na FPZ w Kołobrzegu?

— Bo kołobrzegi festiwal



od początku jego powstania obsługuje wyłącznie moja orkiestra. Odbywają się tam nie tylko koncerty konkursowe, ale orkiestra nagrywa na festiwalu całe spektakle muzyczne, widowiska, nagrywamy również płyty i kasety. W Kołobrzegu mamy 8—10 koncertów. To wspaniała impreza i twierdzą, że jeżeli ma się jedną prawdziwą matkę, to trzeba być dla niej dobrym i wiernym. Oprócz festiwali występujemy często na koncertach zagranicznych. Niedawno w Wiedniu przed 7-tysięczną widownią,

Wywiad tygodnia

— A praca jurora na festiwalach piosenek?

— Byłem w Irlandii, Bu-

powodzeniach nie jestem osamotniony, wielu kolegów z tej samej branży też nie ma łatwe

zdrowa. Jest pod opieką prof. Jana Hafika, szefa Centrum Rehabilitacji w Konstancinie.

— W pana domu widzę mnóstwo wspaniałych, unikalnych zegarów, które jak podaje informator biograficzny „Kto jest kim w Polsce 1984 roku” stanowią pana hobby. Czy wszystkie odmierzają, biją, wydzwiają, kukają jednakowo czas?

— Nie, ale wszystkie jak to zegary są nieublagane w odmierzaniu czasu.

— Jak jest obecny czas dla pana i jego orkiestry?

— Stanowi próbę sił, gdyż obecnie jest duża konkurencja. — Wydana niedawno płyta „Parafrazy i transkrypcje” to jak podaje nota na okładce przykład troski w towarzyszeniu o dotrzymanie kroku współczesności. Jak pojmuję pan tę „współczesność” i „nowoczesność” dobrej muzyki rozrywkowej?

— Twierdzą, że nie ma po działu na muzykę poważną i lekką. Jest muzyka dobra i zła. Bywa tak, że niekiedy piosenka lub utwór instrumentalny z rozrywki wymaga większego przygotowania i jest bardziej poważny aniżeli utwór z tzw. wielkiej literatury. Bo i Mozart i wielu innych kompozytorów pisało muzykę ogródkową, taneczną, rozrywkową.

— Zofię Rudnicką, wspaniałą śpiewaczkę, pielęgnował pan przez długie lata. Co było przyczyną jej choroby i śmierci?

— O przyczynie choroby medycyna nie posiada do tej pory dostatecznej wiedzy. Niestety, choruje na nią wiele młodych kobiet w Europie. Jest to choroba nieuleczalna i nazywa się sclerosis multiplex czyli po polsku stwardnienie rozsiane. Chorowała 10 lat. Była wspaniałą śpiewaczką, laureatką wielu międzynarodowych konkursów i stypendystką rządu włoskiego w Mediolanie, solistką teatrów w Warszawie i Łodzi. Jest matką mojego jedynego syna.

— Jak na ironię podobny los spotkał pana obecną żonę, młodą piosenkarkę, która stała u progu kariery. Pan już się z tym pogodził?

— Nie i wierzę, że będzie

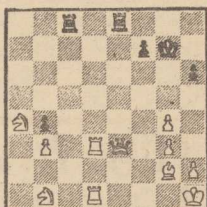
Rozmawiał: Bohdan GADOMSKI

Mistrz Bednarski to przewidział

Wielkie dni Kasparowa

PARTIA szesnasta szachowego supermeczu Karpow — Kasparow była niezwykła. Pretendent wygrał ją z zadziwiającą lekkością i to grając czarnymi. Powstała w 20 posunięciu zamgmatwana sytuacja tak określił mm. Jacek Bednarski: Jeżeli w tej pozycji nie potrafi znaleźć wyjścia nawet wybitny arcymistrz, to nie jest to rzecz wyjątkowa, jeżeli jednak nie może sobie z nią poradzić mistrz świata, to znaczy, że nie będzie on już mistrzem świata! Okazało się, że nasz wielokrotny olimpijczyk i eks-mistrz Polski miał rację.

Karpow był wyraźnie nieprzygotowany). 9. ed5 ed5 10. ed5 Sb4 11. Ge2 Ge5 12. 0—0 0—0 13. Gf3 Gf5 14. Gg5 We8 15. Hd2 b5 16. Wad1 Sd3 17. Sabi



h6 18. Ch4 b4 19. Sa4 Gd6 20. Ge3 Wac8 21. b3 g5 22. G:b6 Hd6 23. g3 Sd7 24. Gg2 Hf6 25. a3 a5 26. ab4 ab4 27. Ha2 Gg6 28. d6 g4-29. Hd2 Kg7 30. F3 Hd6 31. fg4 Hd4+ 32. Kh1 Sf6 33. Wf4 Se4 34. H:d3 Sf2+ 35. W:f2 G:d3 36. Wf2d He3 37. W:d3 37 ... Wc1 38. Sb2 Hf2 39. Sd2 W:d1+ 40. S:d1 We1+ i białe poddały się.

KARPOW

KASPAROW

Obrona sycylijska

16 PARTIA MECZU

1. e4 c5 2. Sf3 e6 3. d4 cd4 4. S:d4 Sc6 5. Sb5 d6 6. c4 Sf6 7. Sbc3 a6 8. Sa3 d5 (zakaskująca kontynuacja, na którą

ko zostanie w rodzinie?

— O nie! On sam musi dokonać wyboru. Owszem, aktualnie pisze pracę magisterską, kończąc AM w Łodzi (Wydział D) i studiując na II roku dyrygenturę w Akademii Muzycznej w Warszawie. Jest uzdolnionym pianistą i kompozytorem w lżejszym gatunku muzycznym. Na koncie ma szereg miniatur na fortepian i orkiestrę, utwory instrumentalne i piosenki, ale pragnąłbym, żeby poszedł w kierunku wielkiej literatury muzycznej (symfonicznej lub operowej).

— Życie rodzinne miał pan wyjątkowo bogate, złożone, trudne, smutne. Cemu przypisuje pan te niepowodzenia, które przesładują go w życiu osobistym (fieden rozwód, kalectwo i śmierć drugiej żony, kłopoty i śmierć i sześcioletnie uzdrowienie trzeciej żony)?

— Niestety, być może to sprawa specyfiki zawodu w którym człowiek nie ma czasu na życie osobiste. Ale prawda jest, że moje życie nie polega tylko na tym, że ubieram się w smoking lub frak i z uśmiechem pozuję do kamery telewizyjnej. Życie składa się z szeregu osobistych niepowodzeń, na co ja nie mogę już mieć wpływu. Praca jest dla mnie lekarstwem, zamocinam o niepowodzeniach prywatnych i oddaję się muzyce. W tych nie

Galeria przysławka

POUŠKA - AFRYCŁ

Rys. Henryk Sawka



Przekład: Marcin Pacuła
169

— Pete nigdy by nie wziął żółtków do takiej roboty. Jest Sycylijszczkiem i uznaje tylko innych Sycylijszczyków. Mowmy nie ma, żeby wziął kogoś spoza klanu. Brudną bieliznę pierze się w rodzinie, a jeśli chodzi o pranie, to najlepiej to robią ci z Palermo. Jego chłopcy od naciskania spustu są wszyscy „made in Sicily”. Pete Salerno odpała

— A kto zostaje?
— Mówiłem ci, jest ich mnóstwo. Max Ryberg, Banana Aiello, Jerry Orcana, Tommy d'Ambrosio, Joss Gonzales, Marry Goldstein i wielu innych. Ale jeśli o nich chodzi, to też coś nie klapuje.

— Co?
— Nigdy nie słyszano, żeby się posługiwali żółtkami.
— Czy myślisz, że policja ma rację twierdząc, że to w Las Vegas trzeba szukać przyczyn sprzątnięcia Nicka d'Amato?

— To możliwe. Nick nie przebiegał w środkach. Mógł równie dobrze próbować wpakować się do Kansas City albo do Nowego Orleanu. To im się nie podobało i sprawili mu bał. Wiess, że...

— Ale nie wiadomo, komu tu wchodził w paradę?
— Wszystkim! Magliby założyć towarzystwo poszkodowanych!

— A może oni wszyscy zrózowali się, żeby go sprzątnąć?
— I to możliwe.

— A historia z żółtkami, to świetna sztuczka.
— Co przez to rozumiesz, Harry?

— Wiedział, że nikt nie uwierzy, że to oni posłużyli się żółtkami, a tymczasem oni to umyślnie zrobili, żeby odwrócić od siebie podejrzenia.

— Rezy Frobbie kiwnął głową.
— To niegłupie.

— Harry Shulz przybrał umyślnie niezbyt mądrą minę.
— Stunts, czy nigdy nie słyszałeś o kimś, kto by się posługiwał platynymi mordercami żółtej rasy?

— Nigdy, Harry.
— Może ktoś inny niż ci, o których mówiłeś?
— Były kaskader wyglądał na szczerze zdziwionego.

— Nie rozumiem, Harry. Kto inny posługiwałby się platynymi mordercami?

170

— To własne pytanie, Stunts, w razie gdybyś słyszał o kimś takim. Jakis potentat na przykład, który chciałby zobaczyć się niewygodnego świadka... albo szantażującej go przyjaciółki... lub zbyt sprytnego rywala... a może człowieka polityki, który mu w czymś przeszkadzał... Rozumiesz, co chcę powiedzieć, Stunts?

— Rozumiem, ale nie widzę nikogo takiego.
— Przypomnij sobie.

— Rezy Frobbie skoncentrował się nad tym problemem. Po chwili podniósł głowę i podrapał się w czoło.

— Na próżno grzebię w myślach... To na nic, Harry...
— Harry Shulz westchnął.

— Przecież jest tu paru bogaczy!
— Tylko przejazdem.

— Nie zostają tu na dłużej?
— Przyjeżdżają tu, żeby spróbować szczęścia w grze. To wszystko. To miasto nie jest uzdrowiskiem. Z tą pustynią naokoło? Przylatują tu samolotami, zatrzymują się w najlepszym hotelu i kiedy wystarczająco dużo przegrają, zmywają się zadowoleni i przekonani, że ubaw był dobry.

— I żaden miliarder nie zostaje tu na stałe?
— Nie, nie słyszałem o kimś takim.

— A może facet interesujący się polityką zagraniczną, czy to ci coś mówi?

— Tym razem Rezy Frobbie pomachał sobie bliźnię na szyi.
— Polityką zagraniczną?

— Tak.
— Co ci właściwie chodzi po głowie, Harry?

— Myślę o faciecie tak nadzianym, że ciągle mu jeszcze mało, i chciałby zagarnąć dla siebie wszystkie bogactwa świata. I dla którego wszystkie drogi prowadzące do celu są dobre.

— Rezy Frobbie zrobił nagle wrażenie zakłopotanego.
— Zająmiesz się dziwną sprawą, Harry. Ja z tym nie mam nic wspólnego. To nie dla mnie towarzystwo.

— Przepraszam, Stunts.
— Harry Shulz westchnął.

— Jednym słowem, nie dla mnie nie masz?
— Przykro mi, ale nie.

— Harry Shulz wyjął z kieszeni i położył na stole kilka studolatorowych banknotów. Rezy Frobbie spojrzął na nie poządnicie i szybko je schował.

— Dostaniesz więcej, jeżeli naprowadzisz mnie na właściwy trop — szepnął kuscielsko Harry.

— Były kaskader robił wrażenie szczerze zmartwionego. Przelknął głośno ślinę, a Harry Shulz pomyślał, że zaraz się rozplacze.

— Jestem jak nikt inny przywiązany do tych pięknych, zielonych papierków, Harry, ale naprawdę nie wiem nic, co by ci się mogło przydać.

— Trudno. Cześć, Stunts.
— Cześć, Harry, i bez urazy.

— Harry Shulz podszedł do drzwi i już położył rękę na klamce, gdy Rezy Frobbie pokuśtykał szybko w jego stronę.

— Poczekaj, Harry!

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązywania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadesłanie pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.



1 — figura geometryczna lub ciężka maszyną drogową. 2 — lutowa solenizantka co to nogą zamiata. 3 — stolica Pakistanu 4 — kosztowna narzuca, 5 — ustrój w Rosji do 1918 r.

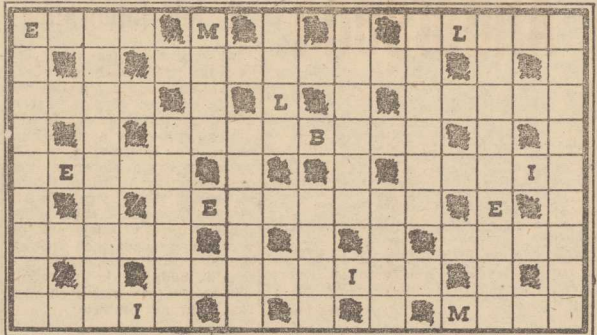
ALGEBRAF

$$\begin{aligned} AAB - CDC &= EEF \\ : &+ \\ DD \times GC &= DHE \\ \hline IJ + CCE &= CHG \end{aligned}$$



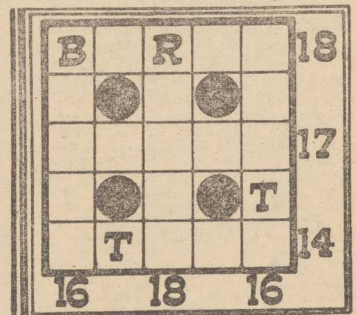
Kalambur

Jedna rzeka, druga rzeka, każdy siatkarz nań narzekał.



- muzum, nazwa Hiszpana
- między cyrkonem i molibdenem
- imię autora dramatu „Dom mek z kart”
- przeciwieństwo imigracji
- ptak czczony w starożytnym Egipcie
- pełna uprząż wierzchowca
- pomieszczenie suflera
- projektodawca
- określony teren
- miłczek
- stolica nad fiordem
- artysta cyrkowy
- gra hazardowa
- tkanina z przędzy czesankowej
- metalowy uchwyt na drzwiach
- strunowy instr. muzyczny
- jedna z bohaterek „Pana Teusza”
- zdobój szczył
- uróżba
- dawna nazwa rzeki Mendereś
- samica jelenia
- jednostka długości
- ze stolicą w Dzakarcie
- ozdoba ucha
- brak sztuczności

Krzyżówka arytmetyczna



Z podanych liter należy ułożyć sześć wyrazów i wpisać je do diagramu tak, aby powstała krzyżówka. Każdej literze odpowiada jedna z liczb. Obok diagramu podano sumy wartości liter we wszystkich wyrazach.
A—1, B—2, K—3, Ł—4, R—5, T—6, U—7, W—8.

Opracował: Rudolf MACURA

Rozwiązania z nr 218

KRZYŻÓWKA: konfrontacja, operatorka, oz, lawerak, Aire, Ewa, dyrektor, gad, Reichan, ss, ara, Olaf, trakt; kolega, Opawa, Newada, Fredro, ocaria, nok, trak, Akita, caro, Joe, azbest, Ariel, rak. WIROWKA TAUTOGRAMOWA: kropka, kartka, katana, karkas, Krakus, karbid, kabura, kokila. KRZYŻÓWKA WIDELKOWA: Krosno, prosta, podkop, medium, Baryka, karkas, boston. KRZYŻÓWKA: maser, zwarecie, gable, planeta, koka Sokal, amant, Rebat, malarka, bryza, baranek, awans; magik, sobok, rzępa, taras, ściek, metal, nora, tama, odma, Sana, ameba, alert, trend, Rabka, bryła, trans. NAGRODY: wylosowała Daniela Grolewska Szece cja, Janina Król Szczecin, Lilianna Kowalska Warszawa. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 piętro, pok. 53. Zamlejsocowym wysłamy 14.

Arytmogram

3	6	15	8	9	17
6	3	6	4	10	8
16	8	23	6	21	24
3	8	12	21	6	25
1	2	44	4	5	10
15	14	7	15	12	14
18	19	4	17	21	20
14	17	8	6	21	22
3	6	15	14	24	21
24	11	12	13		

- 1 — wynalazek Nobla = 1-2-3-4-5-6-7,
- 2 — tyle zmieści się w bryle = 8-9-10-11-7-3-12-13,
- 3 — kilka kolejnych kart w kolorze = 14-15-16-17-18-3-14,
- 4 — dynamo = 18-19-20-1-3-6-21-4,
- 5 — maczka ziemniaczana = 16-19-8-21-22-5-4-23,
- 6 — jest też słoneczny i piaskowy = 24-15-25-4-19.

Z „Dany”



TA prosta elegancka sukienka (w typie szmizjerki, a są przecież zagorzale zwo lenniczki tego stylu) pocho dzi z aktualnej, jesienno-zimowej kolekcji szczechińskiej „Dany”. Suknie te szyte będą z ciepłej dzianiny (w kolorach czerwonym, zielonym i brązowym — producentem dzianiny są Zakłady Przemysłu Wełnianego „Wetux”), plisa zaś i wstawki będą z nabytym z tej mody. W bocznych szwach sukni — kieszenie. Zamiast kołnierza jest przy szyi stójka.

Sukienka należy do rodzaju tych cieplejszych, na naprawdę zimowe dni. Autorką projektu jest pani Zofia Zdun-Matraszek. (mg)

— CZY można ocenić, które ziarno lub jego produkt jest najcenniejszy dla zdrowia?

— Najbogatsze we wszystkie składniki są kielki pszeniczne. Cynku jest w nich cztery razy więcej niż w mące razowej, witaminy E — osiem razy, a móliliam już, że daje ona żywotność, wspomaga pracę serca i obniża poziom cholesterolu we krwi. Poza tym kielki zawierają witaminy

wprowadzają je do codziennej diety co najmniej na pół roku przed olimpiadą. A laureat Nagrody Nobla, Albert Szent-Györgyi, słynny odkrywca kilku witamin, mimo przekroczenia osiemdziesiątki, czuje się młodo i twierdzi, że właśnie kielki utrzymują go w pełnym zdrowiu.

— Ale skąd wziąć kielki?

— Na świecie tak stały się modne, że w wielu krajach kupu-

Z Ireną Gumowską rozmowa przy stole

Skarby w kielkach

z grupy B, które podtrzymują w zdrowiu serce, nerwy, skórę, krew mózgu. Są tak zasobne w żelazo, że chronią organizm przed anemią. Zawierają też cenny potas, a on nie dopuszcza do zwiotczenia mięśni i nadaje im jędrność.

— To po prostu skarby dla zdrowia.

— Jednakże ich zalety można odczuć dopiero wtedy, gdy będziemy jadał je każdego dnia i przez dłuższy czas. Wielu sportowców jada kielki systematycznie. Np. australijscy pływacy

je się je na wagę na straganach z żywnością lub w konserwie albo suszone, podobnie jak nasze otręby dietetyczne.

— U nas nie widziałam ich w sprzedaży pod żadną postacią.

— Jeszcze ich nie ma. Ale będą. Zresztą można je wyhodować samemu. Przygotować 3 szklanki i na każdej położyć plastikowe sitko. Do pierwszej szklanki naleć wody, a na sitko wysypać tyżkę ziaren pszenicy. Następnego dnia napelniąmy drugie sitko, trze ciego — kolejne. Po trzech dniach ziarno na pierwszym sitku zac-



kuchnia i medycyna

nie kielkować. W miejscu zjedzonych kielków nastawić suchą przetrę. Warto pamiętać, że w szklankach trzeba codziennie zmieniać wodę. Napelniąmy szklanki wodą z kranu, o temperaturze pokojowej. Sitko z ziarnem nie powinno być zanurzone, ale woda musi do ziarna podsiąkać.

— Z czym jeść te kielki? Należyc je na chleb z masłem? Czy będzie to smaczne?

— Bardzo. Można dodawać kielki do surówek, sałatek, farszy, kotletów, do chleba z masłem, a nawet — zmiksowane — do kremów i budyni. Nadmiar wysuszyć i stosować niczym sól do zup i sosów, do wypieków, a ponadto wypijać np. z mlekiem.

Tylko dla fotografatorów

Jesienny spacer

WYJĄTKOWO niesympatyczny na jest tegoroczna jesień, pogoda wcale nie zachęca do spacerów. Synopticy zapowiadają jednak, że będzie jeszcze ładnie, w najbliższych dniach ma nastąpić ocieplenie. Wówczas to warto wybrać się na spacer z aparatem fotograficznym, jesień bowiem jest bardzo wdzięcznym tematem do zdjęć. Trzeba jednak pamiętać o niekorzystnych warunkach oświetleniowych. Zachęcamy, najlepsze jesienne zdjęcia — opublikujemy.



Przepisy znane, ale dobre

Pieczarki na trzy sposoby

ROZPOCZĄŁ SE sezon pieczarkowy. Nie każdy lubi i umie zbierać grzyby, a pieczarki mogą je przede wszystkim zastąpić. Dlatego polecamy i życzymy smacznego!

PIECZARKI W SMIECIANIE

1/2 kg pieczarek, 1 cebula, 1 łyżka masła, 1/2 łyżki soli, 3/4 szklanki smietany, sól i pieprz.

Pieczarki umyć pod bieżącą wodą, pokroić w plasterki lub w ćwiartki, zalać wrzątkiem tak aby wszystkie były przykryte. Dodać drobno posiekaną cebulę, masło i dusić na małym ogniu ok. 1/2 godziny. Gdy pieczarki będą już miękkie, doprawić do smaku solą i pieprzem. Smietane wymieszać z mąką, wlać do grzybowej i mieszać zagotować. Gotować ok. 3 minut i zaraz podawać — najlepiej z serem, można również z ziemniakami.

PIECZARKI PANIEROWANE

WYBRAC pieczarki równej wielkości (same kapelusze), posolić, oprószyć pieprzem, obtoczyć w rozbitym jajku, tartę bułec. Smażyć na rozgrzanym tłuszczu (olej, masło, margaryna). Są soczyste i bardzo smaczne. Można je podawać jako przekąskę, jak również jako gorące danie na kolację.

PIECZARKI MARYNOWANE

Pieczarki umyć pod bieżącą wodą, wrzucić na osolony wrzątek i gotować bez przykrycia ok. 10 minut. Odcedzić. Włożyć do wyprazonych (lub wyprazonych) słoików. Przygotować zalewę z 1 szklanki octu 10 proc., 2 szklanki wody, 2-3 łyżkami laurowych, kilku ziaren ziela angielskiego, kilku ziarenek pieprzu, 4-5 łyżek cukru. Zalewę zagotować (ok. 5 minut) i wlać gorącą do słoików z grzybami. Słoiki szczelnie zamknąć i postawić do wystygnięcia. Pozostawić do wystygnięcia.

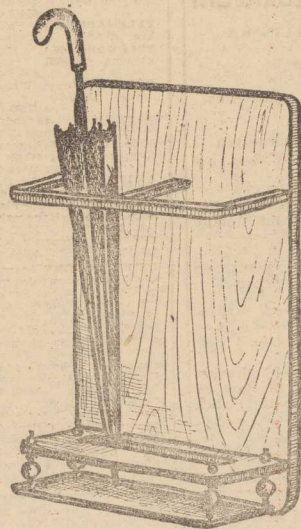
Stojak na parasole

Pomajsterkujmy

PARASOL — przedmiot niezbędny w czasie jesiennej soty powinien w domu znaleźć swoje stałe miejsce. Wszyscy wiemy dobrze jak bardzo uciążliwym problemem jest mokry parasol przekładany z miejsca na miejsce. W większych lazienkach można powiesić go nad wanną. Jeżeli jednak w mieszkaniu pojawi się kilkoro zmokniętych gości wówczas rozłożone w lazience i przedpokój parasole utrudniają korzystanie z tych pomieszczeń.

Role stojaka na parasole doskonale może spełnić ładny, wiklinowy kosz na śmieci na dno którego wkłada się pojemnik z tworzywa sztucznego, w którym gromadzić się będzie ściekająca woda. Bardzo prosty stojak można zrobić z kilku niewielkich deseczek. Opisywany stojaczek a właściwie w tym wypadku wieszak znaleźć powinien swoje miejsce na ścianie w pobliżu drzwi wejściowych. Plecy mebelka o szerokości 25-30 cm i wysokości 75-80 cm wykonano z jednej deski. Jako materiał można wykorzystać dobrze wysuszoną deskę sosnową (pamiętajmy, że wieszak będzie narazony na wilgoć) lub ze sklejkki czy okleinowanej płyty wiórowej. W przypadku korzystania z tych ostatnich brzoگی należy zaizolować. Do pleców przymocowany jest prostopadły wspornik z wycięciem na końcówki wkładanych parasoli. Ponieważ wilgotny parasol powinien być przechowywany lekko rozłożony pozostaje wykonanie górnych wsporników. Mogą być one zrobione z paszków skóry przymocowanych do pleców tak, aby tworzyły pętlę w którą włoży się parasol. Można również wykonać je z listewek tak, jak pokazano to na rysunku. Pozostaje jeszcze zrobienie pojemniczka na ściekającą wodę. Rozwiązaniem oczywiście można zastosować wiele. Np. na półeczce pod wspornikiem można położyć kawałek wchłaniającej wilgoć gąbki. W opisywanej

konstrukcji małą taczkę z tworzywa sztucznego zawieszono na ozdobnych linkach z wplecionymi korallkami. Na koniec do pleców należy przykręcić dwa metalowe ucha i całość dokładnie zakierować wodoodpornym, bezbarwnym lakierem



Dbajmy o włosy

JEST to szczególnie przykry moment, kiedy po umyciu lub wysuszeniu włosów stwierdzamy, iż stanowią za duży ich ubytek. Łysienie jest często powolne i ma różne nasilenie, trwa wiele lat. Dotyczy wbrew pozorom nie tylko mężczyzn, tylko też i bardzo silnie przeżywa to niektóre z pań.

Może być różnego pochodzenia (np. wskutek zaburzeń gruczołów dokrewnych, tarczycy, przy cukrzycy). Najczęściej spotykaną postacią jest łysienie lojotokowe. U kobiet ma charakter łagodniejszy, przejściowy, natomiast u mężczyzn jest złośliwe i nieodwracalne.

czesnego leczenia wewnętrznego.

Rodzimy „HERBAPOL” wprowadził niedawno na rynek produkt, który może być szansą dla osób cierpiących na lojotok, łupież, łysienie plackowate i łysienie innego typu. Jest to płyn SEBORN, którego receptura stanowi tajemnicę firmy, ale który opropoc clou składa się z wyciągu korzenia lopianu, mydlinki, pokrzywy i pasternaka. Stosowany przez pierwsze 3 miesiące 1 raz dziennie, następnie 3 miesiące co 3 dni, po czym kurację przerwamy na 3 miesiące, gwarantuje odrost bujnych włosów.

Nie musimy być łysi!

Włosy już dzień, dwa po myciu zepięją się w pasma, zwisają w niestetyczny, tłusty strąkach. Często mycie także nie pomaga, dodatkowo osłabia włosy, powoduje nasilenie łysienia. O ile jest to łupież suchy, poradzić sobie z nim można szczotkując włosy 2 razy dziennie, dość twarda szczotka ze szczeciny. Głowa należy myć co 7-10 dni, stosując na 3-8 godzin wcześniej i z w. kąpiel oliwną, polegającą na nacieraniu całej skóry owłosionej oliwą salicylową. Przy łysieniu tłustym skórę głowy należy nacierać płynami spirytusowymi, np. wodą brzożową, pokrzywową. Przy lojotoku wskazane jest mycie włosów szamponami ziołowymi, można stosować także mydła z dodatkiem siarki lub dziegciu.

Płyn należy wcierać w skórę głowy. Długa to terapia, ale nie bardzo kosztowna i na pewno nieszkodliwa.



A TO zdjęcie na pocieszenie dla tych, którzy już stracili nadzieję. Łyse też jest piękne...

Wielobranżowa Spółdzielnia Rzemieślnicza „Pomorze”

70-780 Szczecin, ul. Mariana 26, telefon 614-551

oferuje usługi w następującym zakresie robót:

- murarstwo
 - malarstwo, tapetiarstwo
 - betoniarstwo konstrukcyjne
 - instalatorstwo sanitarne i ogrzewcze
 - instalatorstwo gazowe
 - instalatorstwo elektryczne i pomiarowo-kontrolne
 - izolatorstwo budowlane
 - posadzkarstwo
 - cyklinowanie
 - montowanie żaluzji i uszczelnianie okien
 - słusiarstwo ogólne
 - metaloplastyka
 - projektowanie maszyn, urządzeń i procesów technologicznych
 - stolarstwo budowlane
 - wytwarzanie galanterii drzewnej
 - prace wysokościenne
 - elektromechanika ogólna
 - elektromechanika chłodnicza
 - instalacja urządzeń alarmowych
 - mechanika i blacharstwo samochodowe
 - produkcja siatki ogrodzeniowej.
- Zlecenia na ww. usługi będą przyjmowane do realizacji wg kolejności ich wpływu do spółdzielni.

Szczególnie polecamy:

usługi w zakresie elektroiniekcyjnego osuszania i przeciwwilgociowego zabezpieczenia ścian budynków przed wyciągami.

ELEKTROINIEKCYJA

to najtańsza metoda osuszania i wykonania chemicznej izolacji poziomej ścian w istniejących budynkach.

Prace wykonywane są w oparciu o patenty chronione Politechniki Warszawskiej.

Na ten zakres usług udzielamy 20-letniej gwarancji.

6527-K

UWAGA FOTODAMATORZY!

Studio Fotograficzne AFP
00-545 Warszawa, ul. Marszałkowska 72
wykonuje:
- wyrobki filmów Orwo, Agfa, Kodak,
- odbitki barwne, format 9x13 na papierze;
- Agfa 4 90 zł
- Foton 4 45 zł
- odbitki ze slajdów na papierze odwrotnym 4 90 zł
Termin wykonania usług jeden tydzień. Zamówienia również przyjmujemy i wysyłamy pocztą.
Zapraszamy Klientów od 10 do 18.
6526-K

AGENCJA REKLAMOWA

poleca

szereki wachlarz usług dla przedsiębiorstw, firm oraz osób prywatnych.

Informacje: poniedziałki i środy g. 15-17, tel. 23-24-71, 23-04-18.

Szczecin, ul. Wawrzyniaka 7a.

6378-K

Pracownicy poszukiwani

POLITECHNIKA SZCZECIŃSKA

Dział Techniczny

poszukuje kandydatów na stanowiska:

- specjalista ds. instalacji sanitarnych — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne
- specjalista ds. budowlanych — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne
- kosztorysant, kalkulator — wymagane wykształcenie średnie techniczne
- konserwatorzy o specjalności: hydraulik, ślusarz, monter instalacji c.o., stolarz, szklarz, dekarz, spawacz.

Oferty prosimy kierować pod adresem Politechniki Szczecińskiej, al. Piastów 18 Dział Techniczny — telefon 49-42-14 lub 44-126.

6528-K

PRACA

POTRZEBNA dochodząca opiekunka dzieci 3 i 6 lat. Szafa 74/48. 33658-G

NAUKA

MGR matematyka, fizyka, 732-84. 33317-G
NAUCZYCIEL — korepetycje, matematyka, tel. 489-14. 32494-G
JEZYK polski, tel. 224-028. 32923-G

NIERUCHOMOŚCI

ORSTAPIE mała piekarnia w dzierżawie z mieszkanem, 73-231 Granołwo ul. Chociwel, ul. Dąbrowskiego 101.

DOM jednorodzinny lub działka pod budowę w Szczecinie kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33029.
NIE WYKOŹCZONY dom na Pogodnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33370

MATRYMONIALNE

KAWALER 19 bez wzrostu 179 bez nalogów z mieszkaniem, technik, pozna spokojna pannę. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33456

KUPNO

TEKSAK kupie, tel. 374-83 po 18. 33438-G
TEKSAK kupie, telefon 523-945. 33092-G
SPRZET stereofonowy, wysokiej klasy kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33419
OSCYSŁOSKOP kupie. 809-75. 33040-G

LOKALE

PILNE poszukuje komfortowego M-2 z telefonem, tel. 731-92. 33489-G

POSZUKUJE mieszkania umeblowanego 429-58. 33592-G

M-3 spółdzielcze 52 m kw. w Stargardzie zamienie na mieszkanie w Szczecinie Stare budownictwo niewykończony, tel. 22-69-56 (8-15). 33629-G

LOKALE

PILNE poszukuje komfortowego M-2 z telefonem, tel. 731-92. 33489-G

POSZUKUJE mieszkania umeblowanego 429-58. 33592-G

M-3 spółdzielcze 52 m kw. w Stargardzie zamienie na mieszkanie w Szczecinie Stare budownictwo niewykończony, tel. 22-69-56 (8-15). 33629-G

LOKALE

PILNE poszukuje komfortowego M-2 z telefonem, tel. 731-92. 33489-G

POSZUKUJE mieszkania umeblowanego 429-58. 33592-G

M-3 spółdzielcze 52 m kw. w Stargardzie zamienie na mieszkanie w Szczecinie Stare budownictwo niewykończony, tel. 22-69-56 (8-15). 33629-G

LOKALE

PILNE poszukuje komfortowego M-2 z telefonem, tel. 731-92. 33489-G

POSZUKUJE mieszkania umeblowanego 429-58. 33592-G

M-3 spółdzielcze 52 m kw. w Stargardzie zamienie na mieszkanie w Szczecinie Stare budownictwo niewykończony, tel. 22-69-56 (8-15). 33629-G

LOKALE

PILNE poszukuje komfortowego M-2 z telefonem, tel. 731-92. 33489-G

POSZUKUJE mieszkania umeblowanego 429-58. 33592-G

M-3 spółdzielcze 52 m kw. w Stargardzie zamienie na mieszkanie w Szczecinie Stare budownictwo niewykończony, tel. 22-69-56 (8-15). 33629-G

LOKALE

PILNE poszukuje komfortowego M-2 z telefonem, tel. 731-92. 33489-G

POSZUKUJE mieszkania umeblowanego 429-58. 33592-G

M-3 spółdzielcze 52 m kw. w Stargardzie zamienie na mieszkanie w Szczecinie Stare budownictwo niewykończony, tel. 22-69-56 (8-15). 33629-G

M-2 osiedle Słoneczne zamienie na dwupokojowe stare budownictwo, tel. 33694-G

ZAMIEŃNIE mieszkanie 3-pokojowe (67 m kw.) na mieszkanie M-2 lub M-3 w Policach, telefon 239-648. 33394-G

M-3 osiedle Słoneczne zamienie na dwa M-2, ul. Jasna 43/38. 32549-G

TRZY pokoje nowe budownictwo zamienie na dwa oddzielne mieszkania, tel. 324-105. 32921-G

MIESZKANIE 3 pokoje, 55 m kw., centrum telefon nowe budownictwo — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33126.

M-3 Pomorzany sprzedam tel. 92-91-63. 33467-G

ROZNE

CYKLINOWANIE, Sak. 398-32. 32979-G
UKŁADAM, cyklinuje, Tobolski 22-38-31.

NAPRAWA lodówek, Klimszel, 75-23 (18-20). 32332-G

PRALKI automatyczne, Molenda 23-15-81. 32553-G

ZAMKI, zabezpieczanie drzwi, solidnie. Stankiewicz 82-33-53. 33693-G

DRZEWY drewniane harmonijkowe Petrasz, tel. 22-91-08. 30738-G

MALOWANIE tapetowania, Jnn Wichert, tel. 93-33-71. 32506-G

TAPETOWANIE, Christman 745-77. 33698-G

MALOWANIE tapetowanie Dabek, tel. 73-10-67. 32790-G

GABINET ginekologiczny, kompletny do wydzierżawienia 733-80. 33281-K

NOWO otwarto zakład gorsecarski Lucyna Luszczyk na osiedlu Słonecznym ul. Jasna 77 zaprasza klientów. 33004-G

TELENAPRAWY, Bugalski 22-71-46. 31629-G

TELENAPRAWY, Barczyk 82,45-53. 31629-G

TELENAPRAWY, Sebecki, 82-35-23. 31206-G

TELENAPRAWY

TELENAPRAWY, Czerwik, 809-04. 30580-G

TELENAPRAWY, Śródmieście, Sirowy, 524-158. 32418-G

TELENAPRAWY, Spieker, 613-658. 32063-G

TELENAPRAWY, Miśkiewicz, 827-685. 32946-G

COLOR Rubiny, Wróblewski 82-32-89. 31305-G

NAPRAWA, zachodni sprzęt stereo, przestranie UKF, Tyburczy, Kossaka 1, tel. 442-10. 31544-G

ANTENY, Zoc, 718-27. 33359-G

ALARMY przeciw włamania, Kacprzak, tel. 230-996. 33673-G

ZESPÓŁ muzyczny, tel. 222-666. 2848-G

DZIERŻAWIONY garaż ul. Józefa zamienie na okolicie al. Wyzwolenia lub odmieńca, tel. 22-18-07 po 15. 33592-G

POSZUKUJE garażu murowanego w okolicy ulicy Rynkowej Marulna, Dembowskiej, Kazimierza Królewicza, tel. 500-104. 33380-G

GARAŻ blaszany do wynajęcia w Zdrojach Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33665

SPRZEDAŻ PRALKI czeskiej (wymiana uszczelki), dy. 33021-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł nagle 18 listopada 1985 roku w wieku 56 lat nasz najukochańszy Mąż i Ojciec — człowiek wielkiego serca

sp.

**Wiktor
Lisowski**

Pogrzeb odbędzie się 25 listopada o godz. 10.30 w Szczecinie na Cmentarzu Centralnym.

Pogrzeźeni w smutku

ZONA I SYN

wan wykładzinowy, posciel wyszywana i linoleum sprzedam, tel. 82-06-31. 33467-G

PRALKI automatyczne i wirlukowa sprzedam, Pomostowskiego 3/3. 33441-G

LODÓWKI sprzedam, tel. 44-130 po 17. 32948-G

KOCIĘTA perskie sprzedam, Gryfina 32-73. 32523-G

JAMNIKI rodowodowe sprzedam tel. 397-91. 33563-G

DOBERMANY szczecińskie sprzedam. 389-46. 33671-G

DOGA bledkietno do chomolipie sprzedam, tel. 77-348. 33321-G

OWCZARKI niemieckie 4-letnielotwiodniowa sprzedam, Okólna 92 Górne Golecino. 33470-G

SZCZENIETA rasę „Deutsche Bracke” — jedyny egzemplarz w kraju sprzedam, tel. 762-58. 33319-G

MAGIEL elektryczny, domowy sprzedam, telefon 831-84. 33034-G

MASZYNE dziewiarskie „Vertiswiska” 27 (rodaszel). 33171-G

PIEC c.o. na gaz, nowy o powierzchni 160-200 m kw. sprzedam, tel. 732-14. 33616-G

PIEC gazowy c.o. sprzedam, tel. 53-44-13. 33473-G

PIEC gazowy c.o., akwaliaż tanio sprzedam, tel. 524-072 po 16. 33342-G

MASZYNE Singer, dywan 8x3 nowe tanio sprzedam, tel. 23-11-14. 33523-G

SUKNIE ślubna sprzedam, tel. 820-38. 33129-G

SPRZET narciarski, deski windsurfingowa, dywan sprzedam. 787-56. 33363-G

DYWAN 2,5x3,3 sprzedam telefon 78-30-89. 33510-G

KIOSK warsztatowy, samochód dostawczy sprzedam, tel. 368-11 po 17. 33353-G

CALE wyposażenie mieszkania sprzedam. 22-69-58 godz 16-18. 33483-G

SYPIALNIE białe, miedzne do szcucia, skórej kanstura, robota, narciarski, ponton, obiektowy, Zoc, 718-27. 33359-G

KOMPLET wykończony wy „Aster” plusowa Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33140. 33673-G

VIDEO reporterskie z kamera firmy „Shony” sprzedam, telefon Szwajcarii. 745-91. 32871-G

VIDEO, telewizor kolorowy, kożuch sprzączam. 23-28-03. 32853-G

NOWE video sprzączam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33140. 33673-G

VIDEO Philips VCC-2900, cztery nowe owoiny, rozmiar 165x13 sprzedam tel. 70-140. 33024-G

AKORDEON Royal-Standard, magiel elektryczny sprzedam, telefon 82-38-42. 33617-G

TUNER z UKF-zach. i wzmacniacz Kłopotarski sprzedam, Bohaterów Warszawy 99/27. 33568-G

SAXOFON Tenor „Wellklang” sprzedam, ul. Budzińska 47/24. 33021-G

TVC Siemens 67 cm zdalnie sterowany no-

wy, silnik Golta 1100 sprzedam, tel. 474-37. 33590-G

TELEWIZOR Antares, gramofon Artur, radio Zodiak, radionagieton Sharp sprzedam, tel. 710-76. 33008-G

POLSKA mała wieża okazyjnie sprzedam, tel. 523-759. 33193-G

WIEŻE Technics sprzedam, 571-51. 33581-G

KOZUCH damski i damski kożuszek z latek, sprzedam tel. 448-67. 32938-G

KOZUCH damski nowy sprzedam tel. 721-40. 33435-G

KOZUCH męski sprzedam, tel. 823-540. 33526-G

KOZUCH długi i krótki roz. 46, pompe wodna do Gofa Dlesia sprzedam, tel. 739-29. 33535-G

KOZUCH prod. RFN rozm. 42, narty (1,80) Blizzard z wzniesianiami Markera sprzedam, tel. 22-15-07. 33593-G

KOZUCHY: damski oryginalny z kapturem oraz dziecięcy sprzedam tel. 721-40. 33631-G

FUTRO z tchoryz i zegarek złoty damski z dewizką sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32831.

FUTRO z płazków całe i skórz rozmiar średni sprzedam, tel. 726-58. 33519-G

KURTKI na miśku, kożuszek dziecięcy sprzedam, tel. 23-25-54. 33494-G

KURTKI z łisów, kożuszek dziecięcy, maszyna do liczenia, gramofon i wzmacniacz sprzedam, tel. 730-36. 33518-G

KURTKI z łisów, telewizor czarno-biały sprzedam tel. 522-866. 33815-G

DIUZY blam kożuch indyjski sprzedam, tel. 23-16-53. 33355-G

PERYJNE brązowa z norek (tełta) sprzedam, Slegiennego 11/10. 33669-G

BLAM łanki karakulowe brązowe i futro nowe sprzedam, tel. 46-856. 33347-G

PRZYCZEPE do Fiata 1200, sprzedam, tel. 614-333. 33138-G

PRZYCZEPE camolno, wa sprzedam, tel. 446-3941-G

FIATA 1500 (1981 rok) sprzedam, tel. 744-88. 33395-G

FIATA 1260 (rok 1979) sprzedam, Ofiar Oświęcimia 4/99. 33458-G

FIATA 1250 1300 (rok 1977) stan bardzo dobry sprzedam, Pucka 51 Dabla. 33584-G

FIATA 1260 (1977) — 69 590 (12-15). 33077-G

FIATA 1250 (1979) tanio sprzedam. 522-181. 33682-G

SKODE Octavia, akordeon 48-basowy sprzedam, telefon 793-507. 33575-G

NYSF sprzedam lub zamienie na samochód osobowy, tel. 520-761. 33524-G

GARAŻ blaszany przy ul. Kolumba sprzedam, ul. Kłemeniewicza 18/29 po 17. 33502-G

MODNY kłimonowy kożuch damski, turecki rozmiar 42 oraz 2 tapczany jednoosobowe, sprzedam. 380-2. 32613-G

„KURIER SZCZECIŃSKI” — dziennik RSW „Prasa-Książka-Ruch” WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin pl. Holdu Pruskiego 3 REDAKCJA: 70-550 Szczecin pl. Holdu Pruskiego 3 sekretariat redakcji 467-21 dz. miejski, 465-33 dz. ekonom.-morski 427-77 dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 480-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Holdu Pruskiego 8 tel. 44-126 Cena prenumeraty miesięczna 147 zł kwartalna 447 zł półroczna 832 zł roczna 1764 zł Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiały nie zamówionych redakcja nie zwraca

Opowiadanko sensacyjne

Craven Park był przyjemnym miejscem pobytu. Co prawda okna miał zakratowane i nie można było wychodzić kiedy się ko mu podobało, ale mogło być go rzej Zakład dla nerwowo chorych wyobrażałem sobie zawsze jako coś strasznego, jako miejsce, w którym człowiek traktowany jest w sposób niegodny. Kaffany bezpieczeństwa, gumowe cele, brutálni strażnicy: ostatecznie widzi się takie rzeczy w knie. Tak jednak nie było w Craven Park. Miałem do dyspozycji jednoosobowy pokój z widokiem na park: wspaniałe stare drzewa, kolorowe grządki kwiatów, kwitnące krzewy. Spędzałem wiele godzin przy oknie i podziwiałem naturę.

Naturalnie nie przez cały czas byłem w swoim pokoju — można go zresztą nazwać celą. Można było spędzić czas z innymi pacjentami, grać w ping-ponga albo spacerować pod obserwacją po parku. Ponadto była terapia zajęciowa. Podobnie jak inni pacjenci robiłem zabawne tancerki ceramiczne, wyplatałem kosze. Te czynności miały podobną wartość, jak hobby dla normalnych ludzi.

Prawdopodobnie zapytacie dla czego w ogóle byłem w Craven Park. Jest na to tylko jedno, proste wytłumaczenie. Pewnego pięknego, wczesniowego dnia opuściłem biuro koła południa, po szedłem do mego banku, podjąłem 2 tysiące dolarów w świeżo wydrukowanych banknotach dziesięciodolarowych, udałem się na ruchliwie skrzyżowanie gdzie ulica główna krzyżuje się z aleją Dębów. Tam zacząłem sprzedawać banknoty po dolarze sztuka. Kiedy widziałem dziecko, albo nędznie ubranego człowieka lub starą kobietę wczas nie liczyłem nie za swe dziesięciodolarowe banknoty.

WIELE osób wzdrygało się przed przyjmowaniem banknotów ponieważ i to jest zrozumiałe uważali, że mają do czynienia z fałszykami. Również policjant, który wreszcie zaprowadził mnie do komisariatu był o tym przekonany.

Kiedy wsadzono mnie do policyjnej „suki” śmiałem się głośno i wyrzuciłem pozostałe banknoty na ulicę. A kiedy zobaczyłem jak pół tuzina typów zbiera truwające banknoty, śmiałem się jeszcze głośnie.

W „klatce” nie chciałem nie mówić i patrzyłem w ścianę. Naturalnie przyszła Mary z adwokatem i lekarzem. Plakała, ach jak serdecznie plakała w swa śnieżnoblata, małeńka chusteczka. Grała rolę biednej mecenajki, której mąż ma nie wszystko po kolei, grała jak zawodowa aktorka.

Kiedy ja miałem przyprowadzić zdenerwowanego siebie, rzuciłem na

czyniami w kraty a następnie obrzucałem ją plugawymi wyrazami, jakich nigdy jeszcze ode mnie nie słyszała. Zaczęła szlochać jeszcze bardziej, aż ja wyprowadzono. A ja dostałem zastrzyk uspokajający.

Przez trzy dni przebywałem w areszcie siedzącym. W rozmowach z psychiatrą opowiadałem mu, że jestem bardzo przerażony. Poczyli wiele notatek z tych rozmów i w rezultacie, ponieważ nie uczy-

Poza tym czuję się dobrze

nilem nie przeciw prawu, zostałem zwolniony.

PRZEZ dwa miesiące byłem zupełnie normalnym człowiekiem, ale pewnego dnia schwyliłem maszynę do pisania i wyrzuciłem ją przez szybę okien-



patyczna. Przed kilku laty chciałem przeprowadzić rozwód i zasięgnąłem rady adwokata. Koszty wyglądały astronomicznie: Mary miała otrzymać dom, samochód oraz grube alimenty co miesiąc. Musiałem szukać innej dro-

gą, a WIEC odwiedzała mnie w każdą środę, a ja przyjmowałem te odwiedziny ze spokojem. Byłem spokojny, tylko czasami pozwalałem sobie powiedzieć co o niej myśle. Między innymi oskarżałem ją o romanse z moimi przyjaciółmi, chociaż nie mogłem sobie wyobrazić, aby którykolwiek z nich pokusił się o to. Od czasu do czasu miałem wybuchy wściekłości, ale w sumie byłem znany w zakładzie jako spokojny pacjent.



Regularnie odbywałem rozmowy z psychiatrą, który usiłował dojść przyczyn moich zaburzeń nerwowych. Osiągnął przy pomocy swej metody wiele, ponieważ moje nady wściekłości były coraz rzadsze, aż zupełnie ustały.

Przypominam sobie dobrze dzień, w którym opuściłem Craven Park. Naturalnie nie zwolnili mnie jako zupełnie zdrowego, ale psychiatrą, jak również komisją, która mnie badała uznała, że mój duch jest „na nowo uporządkowany” tak, że mogę znowu zająć swoje miejsce w przedsiębiorstwie. Od czasu, do czasu konsultowałem się tylko z nsv chiatrą.

Zabrała mnie Mary. Zobaczyłem, że się zdenerwowała, kiedy uparłem

się, że będę prowadził samochód. Myślałem, że bała się mnie. Kiedy zupełnie spokojnie poprowadziłem samochód z Craven Park do domu, położyła mi rękę na ramieniu i powiedziała:

— Teraz czujesz się znowu zupełnie dobrze, kochanie?

— Tak, kochanie — odpowiedziałem — Teraz jest wszystko w najlepszym porządku.

TO BYŁO przed pięciu miesiącami. Z początku było ciężiej niż w Craven Park. Właściwie nie wiedziiano, jak się do mnie ustosunkować. Z jednej strony wiedziiano, że zostałem zwolniony z zakładu z powodu dobrego stanu

zdrowia, z drugiej zaś, wiedziiano dlaczego tam trafiłem. Moi znajomi i przyjaciele starali się rozmawiać ze mną „normalnie”. Miałem jednak nieodparte wrażenie, że unikał tematu mojej „choroby”, aby nie spowodować jej nawrotu. Obserwowałem jak w biurze, albo na przyjęciu nagle zapadam w siebie i po cichutku coś mruczę: wiedziiano, że jestem niezupełnie sprawny na umyśle, ale zupełnie nieszkodliwy. Byłem w stanie wrócić do swego przedsięwzięcia i z czasem zapomiano o moim pobycie w Craven Park.

W następną sobotę idziemy z Mary na przyjęcie do naszych dobrych przyjaciół, ludzi, których znamy od piętnastu lat. Będzie tam dziesięć, albo piętnaście par małżeńskich. Nie będę z nikim rozmawiał, godzinę albo dwie posiedzę obok kominka ze szklanką w ręku i na każdego kto się do mnie zwróci będę patrzył niewidzącym wzrokiem. Moja twarz będzie drgać w sposób niekontrolowany. I wtedy nagle wstanę i rzucę szklankę we florenckie lustro. Ponieważ nie mam przeciw gospodarzom, mam nadzieję, że pięknie tylko szklanka a nie lustro.

Naturalnie niektórzy z gości będą usiłowali uspokoić mnie, ale ja wiem, że jestem w lepszym psychicznym stanie niż wszyscy pozostali. Z siłą furii potępię się ich, schwyję ciężki, brązowy pogrzebacz z kominka i złamię nim kark Mary.

Nie będzie procesu o morderstwo. Ostatecznie miałem już wiele ataków. Liczę się z tym, że zawiozłą mnie znów do Craven Park i będę tam mnie trzymali nieco dłużej. Rok, może dwa lata.

A kiedy mnie wypuszczą, Mary nie będzie mnie odbierać, ponieważ jej już nie będzie. I wszystko to będzie o wiele tańsze od rozwodu...

Uśmiechnij się!



— Ile razy mam ci powtarzać nie rysuj po ścianach?!



— Walał się zupełnie w ojal



— Wynalaził nową technikę malowania.

Aleksander Dumas
Według znalezionego rękopisu

jeździeca poprosił go o kilka słów rozmowy na ubocznie

— Weści dla was, monsieur — zwrócił się do marszałka — Czy znacie oficera muszkietierów D'Artagnana?

— Owszem, choć nie bardzo Dlaczego?

— On zdążył przed wami do Paryża.

— To nie są weści.

— Weście list

— Ja wiozę ich sztuk pięćdziesiąt. Czy tylko dlatego spieszyłeś za mną?

— Nie. Chciałem wam powiedzieć, monsieur, że stałem na dziedzińcu, kiedy D'Artagnan wydobyl list z kieszeni i bacznie go obserwował. Był to list adresowany ręką kardynała.

— Ach tak — mruknął Bassompierre. — Czy list ten mnie dotyczył?

— Odpowiedz wam pozostawiam. Sam widziałem pismo. List był adresowany do niejkiej Mile de Sirle. Bassompierre zbłądł jak śmieć.

— Niemożliwe — zawołał. — Richelieu nigdy o niej nie słyszał.

— Przeciwnie monsieur, Richelieu spotkał ją w hotelu „Duc de Montmorency” i mówiono mi, że od tej chwili często ją widuję.

Krew napłynęła do twarzy Bassompierre'a.

— Tak. Ależ to jest niemożliwe. Kardynał... — marszałek spostrzegł się i urwał, po chwili wyciągnął rękę do jeźdźcy i rzekł z uśmiechem.

— Dzięki, dzięki. Było to bardzo ładnie z twej strony przypuszczać, że sprawa mnie obchodzi, lecz zapewniam cię, że nie. Zajął się bardzo, że tracił pan czas i trudził się niepotrzebnie.

— Nie straciłem nic skoro — zastąpiłem sobie na wasze podziękowanie, monsieur. — Jeździec zawrócił konia i popędził w kierunku Grenoblu.

Bassompierre uszył w swoją stronę z tą tylko różnicą, że pogał galopem.

D'Artagnan i Porthos dojechali do Lyonu bez przerwy w podróży. Dostawczy się w bramy miasta, pospieszyli do baraków artylerii, gdzie kwatrowali muszkietery. Porthos zwiłkł się z konia i zachwiał się. Gadyby nie D'Artagnan, byłby upadł na ziemię.

— Mój przyjacielu — wyznał — nie zsiadałem z konia przez cztery dni i noc. Potrzebuję snu. Potrzebuję maści i olejków. Na mój bóg wskaż mi jakieś łóżko i zostaw mnie tam.

D'Artagnan zaprowadził przyjaciela do własnej kwatery, następnie dostarczył listy, dowiedział się, że Athos jest na służbie i udal się w poszukiwaniach za M. Rembures'em, kapitanem swej kompanii. Znalazł go za stołem.

— Monsieur — zaczął ze zwykłą sobie bezceremonialnością — jak wam wiadomo wzięłem listy do Jego Królewskiej Mości. Tam miałem zaszczyt spotkać kardynała.

— Nikczemnika — odezwał się kapitan. — Jak to i nie jesteś teraz w Bastylii, mój drogi towarzyszu?

— Bynajmniej, jestem w drodze do Paryża na prośbę Jego Eminencji, który przyrzekł mi za to utop. Zalecił mi pospiech i upoważnił późnej do rozbicia co mi się żywnie podoba. Dzięki właśnie temu radnym bardzo, bo za twym zezwoleniem towarzyszył mi mój przyjaciel M. Athos.

— Chętnie, M. D'Artagnan, chętnie. Lecz pozwól... do Paryża dla kardynała? Mówiąc między nami, od kiedy M. Plessis dostał się na służbę do gwardii Jego Królewskiej Mości?

— Od chwili, kiedy udało mu się przekonać gwardzistów, że działają na korzyść Jego Królewskiej Mości.

PLEBISCYT '85

Szczecińscy postowie też są sympatykami sportu

DO naszej redakcji nadal napływają, wypełnione przez Czytelników, kupon plebiscytu na 10 najlepszych sportowców i 3 najlepszych trenerów Ziemi Szczecińskiej. Zamieszczamy też typowania sympatyków sportu — kibiców oraz osób zawodowo bądź społecznie związanych z kulturą fizyczną. Typowali już m. in. dziennikarze, parający się problematyką sportową, Miss Polonia '83, działacze kultury fizycznej. Dziś natomiast na naszem zaproszeniu posłów Ziemi Szczecińskiej, I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie Stanisława Miśkiewicza oraz druha Jacka Piechotę, którzy są wielkimi sympatykami sportu.

Oto ich typowania:

Stanisław Miśkiewicz — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie:

ZAWODNICY

1. R. Dawidowicz
2. A. Sikorski
3. M. Ostrowski
4. R. Kaczyński
5. J. Szumiec
6. K. Krzyżalski
7. T. Gawroński
8. J. Szczępański
9. B. Jarecki
10. R. Majdański

TRENERZY

1. J. Salwin
2. W. Mosbauer
3. K. Elch

Jack Piechota — poseł Ziemi Szczecińskiej:

ZAWODNICY

1. R. Dawidowicz
2. A. Sikorski
3. M. Ostrowski
4. V. Malczak
5. R. Borówko
6. W. Kasprzak
7. B. Jarecki
8. K. Krzyżalski

KUPON XXXII PLEBISCYT SPORTOWY „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO” ZAWODNICZY

1. _____ (10 pkt.)
2. _____ (9 pkt.)
3. _____ (8 pkt.)
4. _____ (7 pkt.)
5. _____ (6 pkt.)
6. _____ (5 pkt.)
7. _____ (4 pkt.)
8. _____ (3 pkt.)
9. _____ (2 pkt.)
10. _____ (1 pkt.)

TRENERZY

1. _____ (3 pkt.)
2. _____ (2 pkt.)
3. _____ (1 pkt.)

Imię i nazwisko wypełniającego _____

Adres _____

9. T. Gawroński

2. J. Salwin

3. J. Trzeciński

TRENERZY

1. W. Mosbauer

2. J. Salwin

3. J. Trzeciński

NIEDAWNO naszą redakcję odwiedziły Elżbieta Tarnawska i Elżbieta Mikula, uczennice Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2 w Szczecinie, które wytypowały swoich faworytów:

ZAWODNICY

1. R. Dawidowicz
2. A. Sikorski
3. T. Gawroński
4. M. Ostrowski
5. B. Jarecki
6. B. Kasprzak
7. S. Banaszak
8. J. Szumiec
9. R. Majdański
10. V. Malczak

TRENERZY

1. W. Mosbauer
2. J. Salwin
3. J. Trzeciński

KUPONY należy nadesłać w terminie do 6 grudnia br. pod adresem „Kurier Szczeciński” 70-550 Szczecin pl. Holdu Pruskiego 8 z dopiskiem na kopercie: „Plebiscyt sportowy”. Wśród uczestników konkursu rozlosujemy nagrody ufundowane przez redakcję. Mile widziane będą także upominki ufundowane przez zakłady pracy. Instytucje lub osoby prywatne.

B.T.

Konto budowy hall sportowo-widowskiej w Szczecinie 81025-1805 NBP II/O/Szeczecin

Snaauwaert rezygnuje z Wojtka Kowalskiego?

POLSKI tenis ciągle znajduje się w cieniu biurokracji i partykularyzmu. Co pewien czas sympatycy białego sportu są bulwersowani a to „sprawą Fibaka”, a to znów „sprawą Kowalskiego”. Ostatnio w tenisowej centrali zakohowało się na wieść, iż firma Snaauwaert sponsorująca mistrza Polski Wojtka Kowalskiego nie zamierza dalej finansować jego pobytu na Florydzie w szkole Bolletieriego. Modemu tenisiste, przebywającemu akurat w Polsce, natychmiast zabrano paszport.

DZIENNIKARZE, którzy zajęli się tą sprawą, dowiedzieli się, że kontrakt ze Snaauwaertem szumnie reklamowany przez PZT jako piętnastoletni musi być co roku przedłużany. Belgijka firma skorzystała z tego prawa i umowy nie przedłuża. Sytuację uratował menedżer Kowalskiego — Marek Profus składając pisemną gwarancję pokrycia kosztów dalszego pobytu tenisisty na Florydzie, i Kowalski za ocean poleciał.

Kilka dni temu w Polskim Związku Tenisowym odbyła się konferencja prasowa, podczas której za komunikowano, iż PZT w zaistniałej sytuacji definitywnie rezygnuje ze współpracy ze Snaauwaertem. Marek Profus z kolei oświadczył, że belgijska firma jeszcze ostatecznie nie zrezygnowała z Wojtka Kowalskiego. Nowe kierownictwo Snaauwaerta musi się rozmyślić — co i jak dołrogo wówczas odedecyzuje ostatecznie.

Z czego wynika całe to zamieszanie? Czy rezygnacja potrzebna była wolna nerwow? Wystarczyło precyzyjnie określić wzajemne powinności między PZT a firmą Snaauwaert i menedżerem Kowalskiego a także ustalić i realizować konsekwentnie plan dla naszego tenisisty. Snaauwaert zainwestował w Polskę i chce go widzieć na turniejach, a nie ciągle w szkole. Zainteresowane strony złożyły o-

świadczenie że tak się właśnie stało. A jeśli Snaauwaert definitywnie rezygnuje z młodego tenisisty to trzeźdli nie ma, gdyż inni sponсоры czekają. Przekreślenie w tym wszystkim jest że sport zszedł na drugi plan, znalazł się w cieniu spraw orszakowinofinansowych (las)

W 1/2 piłkarskiego PP

- Pogoń — GKS
- Górnik Z. — ŁKS

WCZORAJ w PZPN odbyło się losowanie par 1/2 piłkarskiego Pucharu Polski. Pogoń zagra z GKS, a Górnik Z. z ŁKS. Pierwsze mecze w Szczecinie i w Zabrzu 30 bm. Rewanże 4 grudnia w Katowicach i Łodzi. Los zrzucił więc, że nasi piłkarze w okresie od 24 bm. do 4 grudnia, trzykrotnie spotkają się z „jedenastką” GKS. Najpierw w lidze, a potem w PP.

TRENER Pogoń L. Jezierski powiedział nam iż z losowania jest zadowolony — Przed zespołem zapowiadają się drużyny odefragowane przez PZT, które w tegorocznej edycji PP. Te szanse powinniśmy wykorzystać. Liczę, że zawodnicy uznają wszystko by tak się stało. Grać będą najlepiej ci którzy aktualnie prezentują najwyższą umiejętności. Pyta pan kiedy nastąpi zapowiadane przez mnie odwołanie drużyny? Kibice dopytują się także... Na pewno to uczynię i na wiosnę nastąpi zmiany w kadry zespołu. To trzeba czynić sukcesywnie. Przecież ja nie mogę teraz do meczu z GKS wystawić na raz np. Zelazowskiemu. Czyła i Chwedeżuka. Ostatnio zrezygnowałem z usług Witocha, który reprezentował słabą formę. I tak będzie z innymi zawodnikami nie czyniącymi postępów... (las)

Czołówka i... Pogoń grają na wyjazdach

Pożegnanie z ligą



ROZGRYWANĄ w zimowej scenerii, 8 kolejką spotkań rundy wiosennej, kończą piłkarze ekstraklasy pracującą ligową jesień. Potem, ale już tylko z udziałem 4 drużyn, półfinały Pucharu Polski (30.XI i 4.XII) oraz występy Legii w Pucharze UEFA (27.XI i 11.XII), a także dwa wyjazdowe mecze reprezentacji z Tunezją (8.XII) i Turcją (11.XII).

W 3 kolejke fundy wiosennej grają: Zagłębie S. — Lech 0:1, Motor — Lechia 2:2, Górnik W. — Górnik Z. 0:2, Śląsk — Widzew 0:1, ŁKS — Legia 0:3,

Bałtyk — Ruch 0:3, Stal — Zagłębie L. 1:1, GKS — Pogoń 0:0. W tabeli sytuacja następująca: Widzew — 27 pkt., Legia — 25, Górnik Z. — 23, Ruch i Lech — po 22, GKS — 18, ŁKS, Śląsk, Pogoń i Górnik W. — po 17, Stal — 13, Lechia i Zagłębie S. — po 12, Bałtyk — 11, Motor — 10, Zagłębie L. — 9.

Liga — jak widać — nadal podzielona na 3 strefy. Różnice punktowe pomiędzy nimi są takie, że najbliższa kolejka nie doprowadzi do żadnych przemieszczeń z grupy do grupy. Z sytuacją taką mamy, w tym sezonie, do czynienia nie pierwszy raz. Mogą natomiast nastąpić wewnątrzgrupowe przetasowania, a ten i ów

może zmniejszyć lub zwiększyć dystans dzielący go od wyżej sklasyfikowanych rywali.

Największe szanse na bycie liderem, po 18 kolejkach spotkań, ma Łódzki Widzew, który wyprzedza drugą w tabeli Legię różnicą 2 punktów. Oba te zespoły, a także 3 następne grają na wyjazdach...

Pogoń mierzy się w Katowicach z GKS, który ostatnio zarówno w lidze jak i Pucharze Polski spisuje się lepiej niż można było oczekiwać. Drużyna Furkota będzie więc na własnym boisku wymagającym rywalem. Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 11. Szczeciński zespół wyjeżdża do Katowic w pełnym składzie.

Przelot za 2 tys. dolarów

OD KILKU lat karatecy naszego kraju uczestniczą w wielkich międzynarodowych zawodach. Z różnym, co prawda skutkiem, ale że w tej specyficznej dyscyplinie sportu osiągnąć pozytywne rezultaty trzeba spotkać się z najlepszymi. Jesteśmy zainteresowani startem na MS w Australii — mówi przez PZK Wacław Antoniak — Ale, niestety, nie stać nas na opłacenie przelotu samolotem. Bilet kosztuje w granicach 2 tys. dolarów. Ten sam koszt musi również ponieść europejska federacja. Jestem zadowolony ze startu. Inne zaś wysłać do Australii bardzo skromne, 2-3-osobowe ekipy. Nie też dziwnie że coraz więcej federacji test przeciwko rozegraniu w Australii mistrzostw świata. Być może zapadną jakieś nowe decyzje na kongresie w Australii. Jeżeli pozostanie Australia — będą to raczej mini-mistrzostwa i na pewno bez naszego udziału. (las)

5 minut z trenerem Stanisławem Rytko

Awansować i nie spaść...

— ODSZEDŁ na rok temu z Pogoń, w momencie kiedy zespół awansował do I ligi. Po sezonie drużyna gra w drugoligowym towarzystwie, a pan zgodził się wrócić do Szczecina i pomagać trenerowi Nowakowskiemu w prowadzeniu za Jęć. Skąd ta decyzja? — Dostęć długo się wahałem zanim ja podjąłem, ale nie żałuję tego. W Pogoń jest obecnie dobra atmosfera dla koszykówki. Jest to bardzo ważne, gdyż atmosfera rzutuje na wyniki, a z drugiej strony muszę dodać, że bardzo jestem przywiązany do tych chłopców, którzy z różnych względów spadli z ekstraklasy, ale jest mi niezręcznie wracać do tego. — Odczekać z Pogoń żalił się pan, że chałupniczymi metodami ko szykowski nie robił. Czy teraz jest inaczej? — Jest diametralnie inaczej i w ta kieł atmosferze chce się pracować. Obecnie posiadamy stroje „Adidas”, doskonałe trampki i wszelkie kłopoty na łakie napotykną klub w miarę swoich możliwości rozwiązuje.

owski tzw. bydgoska wiec na początku naszej współpracy mieliśmy rozbieżne zdania. Po treningach i meczach długo analizujemy nasze działania i znajdujemy wspólne języki. Jest to bardzo ważne i pomaga w pracy latwiej nam znaleźć błędy i je wyeliminować. Są to dyskusje, ale nie kłótnie. Ostatnio byłem w Ostrowie i obserwowałem rozbieżny zespół Stali w meczu z Wybrzeżem. Oba te drużyny są na szymi różnymi rywalami, ale lepsze w grze niż w poprzednim sezonie. W sobotę spotykamy się ze Stalą i nie będzie to łatwy mecz, gdyż drużyna ta gra żywiołowo ko szyówkę, w której jest zbyt dużo chaosu. Z takim przeciwnikiem trudno się gra, ale mam nadzieję, że wygramy. — My również tego zespołowi życzymy i dziękujemy za rozmowę. (ME)

W Katowicach

Trenerskie spotkanie

W PONIEDZIAŁEK i wtorek odbędzie się w Katowicach spotkanie wszystkich trenerów drużyn I-ligowych ze sztabem przygotowawczym polskich piłkarzy do mistrzostw świata. Podany zostanie skład szerokiej kadry Andrzeja Piechotki oraz kadry młodzieżowej. Omawiane będą także inne sprawy związane z przygotowaniem Polaków do startu w MS i eliminacjach ME oraz dokonana zostanie analiza przebiegu rozgrywek ligowych. (las)

Imprezy sportowe

PIATEK
Godz. 14 — hala sportowa przy ul. Sowiańskiego — II międzynarodowy turniej piłki ręcznej juniorek o puchar ministra łączności.
Godz. 17 — klub przy ul. Jodłowej — szkółka szachowa SOBOTA
Godz. 9 — hala sportowa przy ul. Sowiańskiego — c.d. turnieju w piłce ręcznej juniorek
Godz. 9 — SP nr 50 przy ul. Felczaka — międzynarodowy turniej tenisa stołowego sędziów i trenerów
Godz. 11 — SP nr 15 w Gryfynie — międzynarodowy turniej rekreacyjny
Godz. 17 — Stargardzki Klub Sportowy mecz o mistrzostwo II ligi w koszykówce mężczyzn Sołnia Stargard — AZS Poznań.
Godz. 18 — hala przy ul. Narutowicza — mecze piłki siatkowej kobiet o wejście do II ligi Ostrowo — Wielim Szczecinek.
WPNIEDZIELA
Godz. 9 — hala sportowa przy ul. Sowiańskiego — c.d. turnieju w piłce ręcznej juniorek
Godz. 9 — SP nr 50 — c.d. turnieju tenisa stołowego.
Godz. 10 — hala przy ul. Narutowicza — rewanżowe spotkanie w piłce siatkowej o wejście do II ligi Ostrowo — Wielim Szczecinek.
Godz. 10 — Stargardzki Klub Sportowy — mecz o mistrzostwo II ligi w koszykówce mężczyzn Sołnia Stargard — Lech Poznań.
Godz. 11 — WPS — mecz bokserski o mistrzostwo I ligi Stal Stocznia — Czarni Słupsk
Godz. 12 — Stargardzki Klub Sportowy — mecz o mistrzostwo I ligi kadetów Spójnia Stargard — Lech Poznań.

